Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Cena 50 gr

Słowo Ludu

Nakład: 100.012 A

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

ROK XVI. Nr 257 (3402) RADOM — KIELCE, WTOREK, 14 WRZEŚNIA 1965 R.

Premier J. Cyrankiewicz powrócił z Tuluzy do Paryża na dalsze rozmowy

PARYŻ PAP. — PONIEDZIAŁEK — piąty dzień wizyty we Francji premier Cyrankiewicz rozpoczął od zwiedzania położonego w pobliżu Tuluzy kompleksu obiektów wielkich zakładów lotniczych „Sud Aviation". Tu właśnie trwają prace nad nowym gigantycznym superodrzutowcem „Concorde", budowanym we współpracy francusko-brytyjskiej — tu montuje się znane w świecie samoloty odrzutowe „Caravelle".

Szefowi rządu towarzyszą ministrowie Naszkowski, Modrzewski, ambasadorowie: PRL we Francji Druto i francuski w Polsce Charpentier oraz szereg osobistości polskich i francuskich.

U wejścia do zakładów premiera witą minister sił zbrojnych Messmer oraz prezes — naczelny dyrektor „Sud Aviation", gen. Puget.

Prezes Puget zapoznaje pokrótce premiera z historią zakładu, jego znaczeniem i strukturą oraz głównymi kierunkami produkcji.

Premier kolejno zwiedza trzy wielkie obiekty zakładu: St. Eloi, gdzie najnowocześniejsze na świecie urządzenia pracują nad budową „Concorde", laboratoria, biura studiów w Blagnac oraz hale montażu samolotów „Caravelle" w St. Martin. W czasie wizyty premiera trwają właśnie końcowe prace nad montażem 206 z kolei „Caravelli". W jednej z hal montażowych premier z zainteresowaniem ogląda pierwszy na świecie samolot —francuską „Caravellę" z apa-

(Dokończenie na str. 2)

Jutro!

Już jutro ukaże się specjalne wydanie „Słowa Ludu", przeznaczone dla północnej części naszego województwa i obejmujące powiaty BIAŁOBRZEGI, KOZIENICE, LIPSKO, OPOCZNO, PRZYSUCHA i ZWOLEŃ.

Będziemy w nim systematycznie poświęcać, szczególnie ostatnią stronę na informacje i wiadomości z życia tych terenów. Będziemy informować i pomagać, chwalić i krytykować, pisać o wszystkim co dobre i wymagające poprawy.

Pamiętajcie! Jutro pierwsze wydanie mutacji „PÓŁNOC".

Spotkanie W. Gomułki i L. Breżniewa

Na zaproszenie I sekretarza KC PZPR Władysława Gomułki w dniach 11 i 12 bm. przebywał w Polsce I sekretarz KC KPZR Leonid Breżniew.

Władysław Gomułka i Leonid Breżniew przeprowadzili przyjacielskie rozmowy na temat dalszego rozwoju i pogłębienia współpracy między PRL i ZSRR oraz między PZPR i KPZR, a także omówili w szerokim zakresie problemy polityki międzynarodowej.

W rozmowach, które przebiegały w braterskiej i serdecznej atmosferze, uczestniczyli członek Biura Politycznego i sekretarz KC PZPR Zenon Kliszko oraz ambasador ZSRR w Polsce Awierkij Aristow.

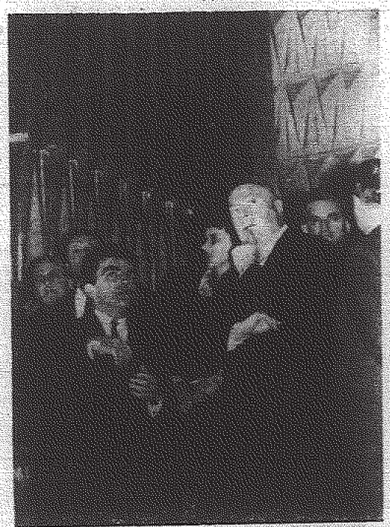

11 września w godzinach popołudniowych premier Józef Cyrankiewicz zwiedził ośrodek Radia i Telewizji Francuskiej.

Na zdjęciu: premier Józef Cyrankiewicz w sali koncertowej Domu Radia słucha objaśnień dyrektora Domu Bernarda Dupont.

CAF Photofax

Rolnicy dostarczają zboże po nowych cenach

Blisko 20 tys. ton ziarna na obowiązkowe dostawy

Podwyżka cen zboża spotkała się dużym uznaniem rolników Kielecczyzny. W przeciągu pierwszych trzech dni, kiedy płacono już nowe ceny, dostarczono w ramach tzw. sprzedaży wolnorynkowej 422,5 ton zboża.

Tu warto przytoczyć pewne liczby. Mianowicie w poprzednich latach, w których żniwa kończyły się w normalnym czasie, skupowano w sprzedaży wolnorynkowej: w 1962 r. — 154 tony, w 1963 — 413 ton, w roku ubiegłym — 950 ton. W bieżącym roku, mimo iż sprzęt zbóż zakończony został prawie z 3-tygodniowym opóźnieniem, rolnicy sprzedali poza obowiązkowy mi dostawami blisko 1200 ton ziarna. Po podwyżce cen, rolnicy dostarczają większe ilości ziarna. Poprzednio były to najczęściej tzw. końcówki od zboża przywiezionego na obowiązkowe dostawy. Oto kilka przykładów z ostatnich dni. Rolnik — **Jan Włodarczyk** ze wsi Grudki, pow. Zwoleń, dostarczył po nowych cenach w sprzedaży wolnorynkowej 2.000 kg zboża. **Mieczysław Górka** ze wsi Wola Sukowska, pow. Radom — 1670 kg zboża, **Jan Trosek** z Ka-

(Dokończenie na str. 2)

Pierwsze transakcje na „Jesieni-65"

Zapoczątkowana w niedzielę kolejna poznańska impreza targowa „Jesień — 65" ma charakter czysto handlowy. Przemysł i handel przygotowały się tym razem lepiej niż zwykle, toteż w niedzielę rozpoczęły się liczne rozmowy, a nawet podpisano pierwsze transakcje. Największy ruch — jak zwykle — panował w stoiskach drobnej wytwórczości. W pawilonie spółdzielczości zaopatrzenia i zbytu, jak również w hali spółdzielczości pracy przed wieloma stoiskami utworzyły się kolejki kupców, pragnących zakontraktować atrakcyjne towary. Największym powodzeniem cieszyły się artykuły odzieżowe i dziewiarskie oraz przedmioty gospodarstwa domowego.

Również przedstawiciele 20 centrał handlu zagranicznego nawiązywali kontakty z producentami. Lokale „Varimexu", „Universalu", „Fagedu", „Coopeximu" odwiedzili liczni przedstawiciele zakładów produkcyjnych, by omówić swoje propozycje. Przy niektórych eksponatach umieszczono wywieszki, informujące: „Tym towarem interesuje się centrala... w celach eksportowych".

W pierwszym dniu trwania „Jesieni —65" trzeciej targowej zwiedziło ponad 28 tys. osób z całej Polski.

100 zatruć grzybami

10 ofiar śmiertelnych

W bieżącym sezonie grzybobrania w Wielkopolsce zanotowano poważny wzrost liczby zatruć grzybami, w porównaniu z latami ubiegłymi. Spożycie trujących grzybów było przyczyną śmierci 10 osób, a ogólna liczba zatruć sięga stu przypadków.

Te niepokojące fakty świadczą o nieostrożności, nieznajomości grzybów jadalnych wśród tłumnych amatorów grzybobrania. Wojewódzka Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna w Poznaniu rozpoczęła więc kampanię profilaktyczną. Codziennie (również w dni świąteczne) pracownicy stacji udzielają informacji w specjalnej poradni grzyboznawczej.

Kiedy będziemy produkować miniaturowe telewizory?

W Zakładach Lamp Oscyloskopowych w Ćwiecznej skonstruowano miniaturowy kineskop 7,5-calowy (19 cm). Wykonano go w 2 wersjach. Zakłady w Ćwiecznej wykonały już prototypy i próbne serie obu wersji kineskopu. Konstruktorem pierwszego liliputa, który pomyślnie przeszedł już próby eksploatacyjne, jest inż. Przemysław Pietrzyk. Lampa ta znajdzie głównie zastosowanie w produkcji tzw. monitorów-urządzeń służących do kontroli jakości obrazu telewizyjnego w studiach i rozgłośniach.

Drugi typ kineskopu — konstrukcji inż. Zbigniewa Dratwy, wykorzystany może być w przenośnych telewizorach tranzystorowych oraz w telewizji przemysłowej, dyspozytorskiej itp. Samodzielne zbudowanie w Ćwiecznej ministurowych lamp pozwoli w przyszłości na produkcję lekkich, przenośnych telewizorów turystycznych. Kiedy? Ostatnie słowo należy do przemysłu.

Akcja „Hamulce"

W Kieleczczyźnie mamy kilkadziesiąt tysięcy motocyklistów. Niestety, tylko część z nich wie jak należy korzystać ze wszystkich urządzeń motocykla. Przytłaczająca większość motocyklistów nie korzysta np. przy hamowaniu z obu hamulców, panuje bowiem wśród nich niczym nie uzasadnione przekonanie, że użycie przedniego hamulca prowadzi z reguły do „koziołka" w przód. Rzadko, który kierowca motocykla wie, w którym miejscu należy rozpocząć hamowanie, biorąc pod uwagę, że przy szybkości 30 km/godz. droga hamowania wynosi 9 m, a przy 40 km/godz. wzrasta już do 15 m.

Aby spopularyzować prawidłowe korzystanie z hamulców podczas jazdy motocyklem, Zarząd Okręgu PZMot. w Kielcach zorganizował w ub. niedzielę (po raz pierwszy w kraju) akcję „Hamulce". W kilkunastu miejscach na najbardziej ruchliwych szosach Kieleczczyzny ekipy złożone z działaczy PZMot. i funkcjonariuszy Służby Ruchu MO wytyczyły 75-metrowe odcinki, na których mierzono czas przejazdu od linii do linii motocyklistom, którzy wyrazili chęć wzięcia udziału w akcji „Hamulce". Należy podkreślić, że na 489 zatrzymanych i kontrolowanych motocyklistów tylko 15 nie chciało się

(Dokończenie na str. 2)

Sygnałek

BONN. Od wielu miesięcy pewien mieszkaniec Bonn, niewykwalifikowany, zwykle próżniujący, wymuszał pieniądze od swego 9-letniego syna-rencisty, grożąc mu nożem. Udało mu się w ten sposób zdobyć łącznie 3 tys. marek, aż wreszcie wpadł w ręce policji. Chciał on raz jeszcze uzyskać nieco pieniędzy i w tym celu zmusił ojca do pójścia wraz z nim do kasy oszczędnościowej i podpisania czeku na 100 marek. Bandzista, doprowadzony do rozpaczy, podsunął kasjerowi razem z czekiem kartkę ze słowami: „Jestem szantażowany, wołajcie policję". Kasjer udał, że załatwia jakąś formalność i natychmiast sprowadził policjantów.

XXXII Międzynarodowy Kongres Odlewników rozpoczął obrady w Warszawie

Przemówienie wicepremiera Eugeniusza Szyra

ZUDZIAŁEM ponad tysiąca uczestników reprezentujących 31 krajów rozpoczął się w poniedziałek w Sali Kongresowej PKIN XXXII Międzynarodowy Kongres Odlewników. Honorowy protektorat nad kongresem objął prezes Rady Ministrów PRL — Józef Cyrankiewicz.

Uczestników kongresu powitał przewodniczący komitetu organizacyjnego, rektor Politechniki Częstochowskiej — prof. Wacław Sakwa.

Uroczystego otwarcia kongresu dokonał przewodniczący Międzynarodowego Komitetu Technicznych Stowarzyszeń Odlewniczych Jacques M. Boucher, który w bardzo serdecznych słowach podziękował Polsce za organizację kongresu.

Dłuższe przemówienie wygłosił wicepremier Eugeniusz Szyr witając uczestników kongresu w imieniu rządu Polski Ludowej. Podkreślił on, że szukania metalu była znana na terenach dzisiejszej Polski od kilku tysięcy lat. W Górach Świętokrzyskich od pierwszego wieku przed naszą erą do początku średniowiecza istniał wielki ośrodek metalurgiczny zaopatrujący w żelazo również imperium rzymskie.

W wyniku dynamicznego rozwoju przemysłu budowy maszyn, którego produkcja w stosunku do okresu przedwojennego wzrosła 30-krotnie, jak również rozwoju innych gałęzi przemysłu, coraz większego znaczenia nabiera przemysł odlewniczy. Krajowa produkcja odlewów stanowi obecnie prawie

(Dokończenie na str. 2)

Na zdjęciu (od lewej): red. R. Działosz, sekretarz KP z Sandomierza tow. Krupa, I sekretarz KP z Opatowa tow. Rutkowski oraz red. nacz. dr Marian Skarbek.

fot. Z. Jonko

Narada kolegium „Słowa Ludu" z sekretarzami KP

WCZORAJ odbyło się w redakcji „Słowa Ludu" spotkanie, na które zaproszono sekretarzy KM i KP z Ostrowca, Opatowa i Sandomierza. Tematem dyskusji była ocena materiałów zamieszczanych w gazecie — z punktu widzenia więzi z życiem terenu. Szczególną uwagę poświęcono mutacji ostrowieckiej. Z prostą goście przedstawili wiele problemów, w których pomoc gazety byłaby bardzo pożądana. Chodzi m. in. o przyśpieszenie wykonywania inwestycji rolnych (budowa magazynów zbożowych, gnojowni, silosów itp.), kontrolę rozprowadzania nawozów oraz sprzętu rolnego, pokazywanie osiągnięć przodujących rolników itp. Dla Sandomierza piętą Achillesową jest nadal skandaliczne przewlekanie budowy Domu Turysty.

Rozszerzenie informacji o pracy partyjnej, kontrola pracy placówek GS, omówienie niegospodarności, biurokracji — to dalsze postulaty pod adresem „Słowa".

Przedyskutowano formy organizowania przez instancje partyjne informacji, sprawę poży

(Dokończenie na str. 2)

Świętokrzyskie Dni Kultury ROZPOCZĘTE

WCZORAJ w godzinach przedpołudniowych zostały zainaugurowane Świętokrzyskie Dni Kultury. W sali Domu Technika odbyło się otwarcie roku kulturalno-oświatowego ZMS. W uroczystościach udział wzięli m. in. członek Rady Państwa Józef Ozga-Michalski, sekretarz KW PZPR tow. Henryk Soboń, z-ca przewodniczącego Prez. WRN tow. Stanisław Bąk-Dulerzyński, przewodniczący Prez. MRN tow. Jerzy Szmaidel, Waldemar Fabinicz — literat i przedstawiciele Zarz. Gł. ZMS. Uroczystość zagaił przewodniczący ZW ZMS Tadeusz Orłowski. Następnie z ramienia ZG ZMS głos zabrał kier. wydz. propagandy Bolesław Kulski. W swym przemówieniu nakreślił on zadania tej organizacji w dziedzinie kultury na najbliższy okres. Z kolei zebrani wysłuchali porywającego przemówienia Józefa Ozga-Michalskiego, który w swym wystąpieniu podkreślił znaczenie kultury regionalnej Kieleczczyzny w Polsce. Na zakończenie przewodniczący ZW ZMS Stanisław Gleń omówił program Świętokrzyskich Dni Kultury. W inauguracji uczestniczyli przedstawiciele organizacji ZMS z terenu całego kraju, działacze kulturalni Kieleczczyzny oraz przedstawiciele prasy.

Po południu w Klubie Dziennikarza odbyła się konferencja prasowa poświęcona problematyce kulturalnej naszego województwa. Obok dziennikarzy reprezentujących prasę centralną i terenową w konferencji udział wzięli zaproszeni działacze kulturalni ZMS. Pytania dotyczyły przede wszystkim problemów związanych z koordynacją w działalności kulturalnej Kieleczczyzny.

Po godz. 17-tej spod Wojewódzkiego Domu Kultury wyruszył barwny korowód młodzieży w ludowych strojach

(Dokończenie na str. 2)

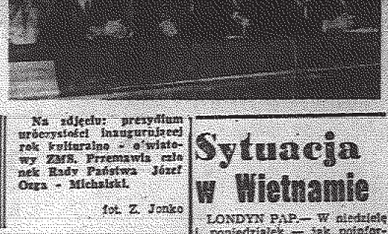

Na zdjęciu: prezydium uroczystości inaugurującej rok kulturalno - oświatowy ZMS. Przemawia członek Rady Państwa Józef Ozga - Michalski.

fot. Z. Jonko

Jesienne ćwiczenia wojskowe

13 bm. rozpoczęły się pod kierownictwem ministra obrony narodowej, marszałka Polski Mariana Spychalskiego, przewidziane w planie szkolenia sił zbrojnych PRL ćwiczenia, których celem jest dalsze doskonalenie działalności sztabów i wojsk w wykonywaniu zadań obronnych.

Sytuacja w Wietnamie

LONDYN PAP. — W niedzielę i poniedziałek — jak poinformował amerykański rzecznik wojskowy — partyzanci o różnych porach dnia i nocy w różnych miejscach atakowali patrole marines w pobliżu bazy Da Nang.

Amerykanie nadal bombardują domniemane krzyżówki partyzantów. Bombardowano m. in. deltę rzeki Mekong w odległości około 200 km na południowy zachód od Sajgonu, przy czym — jak powiedział rzecznik — 74 budynki zostały zniszczone a 73 dalsze zabudowania uszkodzono. Samoloty lotnictwa i marynarki USA bombardowały również domniemane zrzutowiska partyzantów w okolicach Sajgonu.

Już w czwartek w Kielcach!

W Warszawie, Szczecinie i Mielcu trwają eliminacje I Pucharu Świata w siatkówce męskiej. Po grach eliminacyjnych, które zakończą się dziś, już jutro przybywać będą do Kielc ekipy zagraniczne, które zajmą w swych grupach trzecie i czwarte miejsce, by w czwartek w Kieleckiej Hali Sportowej-widowiskowej zapoczątkować rozgrywki w finale B.

Wczoraj odbyło się ostatnie posiedzenie komitetu organizacyjnego Kieleckiej imprezy, na którym omówiono końcowy etap przygotowań. W zasadzie Kielce są już gotowe do przyjęcia ekip. Będzie jak pięć a nie sześć jak zapowiadano, ponieważ brak jest reprezentacji Zjednoczonej Republiki Arabskiej w ostatniej chwili zrezygnowała z przyjazdu na Puchar Świata. W związku z tym, że czwarte do składu odbywać się będzie w Kielcach ustalono po dwa spotkania. Przeciwnik krakowski dała o godz. 17, zaś w niedzielę o 10.

Pierwsze pojedynki eliminacyjne przyniosły sporo niespodzianek i wszystko wskazuje na to, że ogłaszać będziemy w Kielcach przełamywacz szeregi tej, w tej kolejności w czołówce świata i wszyscy się pod nim zmierzyli (na razie w pierwszych pozycji) a: miłe wrażenia świata i dżentelmenów.

Nad pomyślnością ekipami przyjęły patronat kielecki z prezydentem — Armatury, KZMM, Iskra, Społem i WZSP. (cykl)

Zjazd starych kawalerów i panien

BAGA. W kolonii zdrojowej miejscowości Valkenburg rozpoczął się XII Światowy Kongres Starych Panien i Starych Kawalerów, który przewiduje przedwojenny zbyt rychłym rozstaniem, jakim obarczone są osoby tamtej wojennej. W kongresie biorą udział 150 delegatów z USA, Holandii, Belgii i Francji. Kongres trwać będzie 3 dni.

Z pobytu J. Cyrankiewicza we Francji

(Dokończenie ze str. 1)

raturą umożliwiającą automatyczne lądowanie w każdych warunkach.

Jak wyjaśnia prezes Puget, zostało już przeprowadzonych 3 tys. prób tej aparatury, która zdała ciężki i trudny egzamin bez zarzutu i zirą wejście do seryjnej produkcji. Po zakończeniu zwiedzania prezes Puget podejmował szefa rządu PRL i towarzyszkę jego na obiedzie śniadaniem.

Opuszczając zakłady Sud Aviation premier Cyrankiewicz udzielił krótkiej wypowiedzi przedstawicielom radia francuskiego oraz radia Andorra, w której podkreślił na gościnne przyjęcie na południu Francji. Oraz wyraził nadzieję, że może zwiedzić jej zabytki w Tuluzie, Albi i Carcy, a również zapoznać się z rozwojem i osiągnięciami najnowszego przemysłu Francji, dokumentującymi jej dążenie do uzyskania należnego jej miejsca w świecie.

Na pytanie przedstawicieli radia co najbardziej podobało mu się na południu Francji, premier wyraził jeszcze raz swój zachwyt dla wspaniałych zabytków starej architektury francuskiej oraz oglądanych dzieł sztuki, a także obiektów przemysłowych.

Na południu Francji — kontynuował premier — odnalazłem wielu Polaków, którzy nas bardzo serdecznie przyjmowali. Cieszą się oni bardzo z zacieśniających się więzów przyjaźni między Polską i Francją — widać, że czują się tu dobrze. Życzyłem im owocnej pracy dla dobra Francji, w której żyją i dla dobrego imienia Polski, z której pochodzą. Na zakończenie premier Cyrankiewicz przekazał za pośrednictwem radia gorące pozdrowienia dla mieszkańców Tuluzy.

Premier i towarzyszące mu osobistości przechodzą następnie do oczekującej przed wyjściem prezydenckiej „Caravelle", którą udali się z powrotem do Paryża.

O godz. 15.00 specjalna „Caravelle" z proporczykami o barwach polskich i francuskich wylądowała na lotnisku Orly przywożąc do Paryża premiera Cyrankiewicza wraz z wicemiistami Naszkowskim i Modzelewskim oraz towarzyszami radcami i ambasadorem PRL we Francji, Janem Druto. Ze strony francuskiej Józefowi Cyrankiewiczowi towarzyszyli w drodze do Paryża minister sił zbrojnych Mesmer, ambasador Francji w Warszawie Charpentier oraz wyżsi urzędnicy MSZ. Na lotnisku obecni byli wyżsi urzędnicy ambasady PRL oraz pozostali pracownicy polskich placówek dyplomatycznych i konsularnych.

Z lotniska kolumna samochodów z gośćmi polskimi w asyście honorowej eskorty motocyklistów udała się do hotelu Crillon.

Wojna indyjsko-pakistańska nie słabnie

NA czterech frontach indyjsko - pakistańskich w Pakistanie zachodnim i Kaszmirze w dalszym ciągu toczą się zaciekłe walki i nie nie wskazuje na to, aby w najbliższych dniach strzelały one na intensywności. Obie strony ściągają tu zasadniczą część swych sił pancernych. W walkach biorą także udział duże jednostki piechoty i lotnictwa.

DELHI PAP. Korespondent AFP donosi ze stolicy Indii, że zaciekła bitwa pancerna trwa obecnie na równinie Pendżabu. Korespondent przytacza opinię indyjskich ekspertów wojskowych, którzy stwierdzają, że do chwili obecnej starcie zakończyło się nierozstrzygnięciem dwóch dywizji pancernych przeciwnika.

PARYŻ PAP. Agencja AFP donosi z miasta Sialkot w Pakistanie, położonego na południu Pakistańskie, że wojska indyjskie, które dotarły przed kilku dniami do punktu oddalonego zaledwie o 3 km od centrum tego miasta, zostały odrzucone silnym kontratakiem wojsk pakistańskich aż do granicy między obu krajami. Tak więc Hindusi musieli wycofać się na kilkanaście kilometrów na wschód.

Miasto Sialkot od wielu dni jest atakowane i bombardowane przez lotnictwo indyjskie. Pakistańczycy wczyli z niego bastion swej obrony.

Sialkot leży nad rzeką Chenab w odległości 123 kilometrów na północ od Lahore i 24 km w odległości 189 km od Rawalpindi.

Według oficerów pakistańskiego sztabu generalnego, Hindusi zaatakowali w starciu na wschód od Sialkot największe swych sił walczących w zachodnim Pakistanie, tj. prawdopodobnie jedną dywizję pancerną i dwie dywizje piechoty. Strona pakistańska twierdzi, że w rejonie Sialkot zniszczono 45 czołgów indyjskich. Straty pakistańskie są „niewielkie".

Korespondent agencji Reutera pisze, powołując się na dobrze poinformowane źródła z Rawalpindi, że walka w rejonie Sialkot jest uważana przez stronę pakistańską za najważniejszą część konfliktu zbrojnego z Indiami. Ekspercі wojskowi Pakistanu sądzą, że jeśli starcie to toczyć się będzie z taką jak dotychczas zaciętością, to w ciągu 48 godzin obie strony wyczerpią swe rezerwy i wówczas walka sprowadzi się głównie do działań o charakterze partyzanckim.

DELHI PAP. Korespondent Reutera donosi z Delhi, powołując się na informacje radia indyjskiego, że oddziały indyjskie posuwają się wciąż naprzód na froncie Lahore mimo zaciętych kontrataków przeciwnika. W sektorze Sialkot, Hindusi, według radia Delhi, mieli zniszczyć bądź też zdobyć poważne ilości pakistańskiego sprzętu wojskowego i broni. Rzecznik indyjski oświadczył, że zniszczono 32 czołgi pakistańskie a 30 zdobyto w nieuszkodzonym stanie.

Korespondent Reutera donosi, że lotnictwo pakistańskie dokonało nalotu na miasto Amritsar i Dżodhpur. Nad Amritsarem pojawiły się cztery bombowce typu B-57 i dwa myśliwskie samoloty odrzutowe typu „Sabre". Jeden z bombowców został zestrzelony.

Korespondent Reutera donosi z Amritsaru, że mimo częstych nalotów lotnictwa pakistańskiego w mieście tym normalnie działają urzędy i czynne są sklepy. Na południe i na wschód udają się tysiące kobiet i dzieci szukając schronienia przed atakami samolotów pakistańskich. Samoloty te przelatują nad miastem niekiedy na wysokości wierzchołków drzew. Ludność chroni się w czasie nalotów w okopach na skwerach i w ogrodach. Celem nalotów są urządzenia wojskowe na przedmieściu, gdzie znajdują się instalacje radarowe i baterie dział przeciwlotniczych. Nie wiadomo jakie są straty materialne, ale korespondent Reutera pisze, że zanotowano już ofiary w śród ludności cywilnej.

LONDYN PAP. Korespondent Reutera pisze z Karaczi, że indonezyjski ambasador w Pakistanie oświadczył w niedzielę wieczorem, że jego kraj gotów jest wysłać milion ochotników by pomóc Pakistanowi w walce z Indią.

Agencja Reutera, donosi, że rząd Ceylonu zdecydowanie odrzucił prośbę indonezyjską o umożliwienie przelotu wojskowych samolotów przez Ceylon do Pakistanu. Rząd ceylońskiego zachować ścisłą neutralność między Indią i Pakistanem.

Korespondent Reutera pisze z Karaczi, że Pakistan, który zaczyna już odczuwać brak w zaopatrzeniu w sprzęt wojskowy ma nadzieję, iż otrzyma materiały strategiczne od Turcji i Iranu.

Pakistańscy eksperci wojskowi mają nadzieję, że wkrótce przez granicę pakistańsko - irańską przejdą pierwsze transporty z tego rodzaju zaopatrzeniem. Korespondent agencji Reutera pisze, powołując się na niepotwierdzone doniesienia krążące w kołach dyplomatycznych, że Iran i Turcja być może udzielają Pakistanowi tej pomocy.

LONDYN PAP. — Jak donosi agencja Reutera z Teheranu, premier Iranu Howejda oświadczył po rozmowach z premierem Karaczi Ayub Khanem, w sprawie pomocy dla Pakistanu w jego walce z Indiami.

Howejda towarzyszy turecki minister spraw zagranicznych Hasan Isik.

W Teheranie ogłoszono ponadto, że Howejda wysłał do prezydenta USA Johnsona, premiera ZSRR Kosygina, premiera W. Brytanii Wilsona oraz premiera Indii Shastriego listy przedstawiające punkt widzenia Iranu w sprawie konfliktu pakistańsko - indyjskiego. Listy domagają się bezwarunkowego wiesenia broni oraz „wycofania wojsk indyjskich z Pakistanu".

Rolnicy dostarczają zboże

(Dokończenie ze str. 1)

szowa, pow. Radom — 1100 kg zboża, Stanisław Bajek z Pakosławia (pow. Iłża) — 1360 kg, a Mieczysław Dąbrowski z Blazin — 926 kg. W Pacanowie (pow. Busko) 7 bm. 9 rolników sprzedało państwu po nowych wyższych cenach 1100 kg zboża a następnego dnia trzynastu sprzedało 1550 kg.

Równocześnie dobiega końca sporządzanie list rolników, którzy po 1 lipca br. dostarczyli zboże do punktów skupu. W SOP-ach rolnicy ci będą mogli otrzymać wyrównanie do sorzedanych wcześniej ilości zboża.

Jeśli chodzi o realizację obowiązkowych dostaw ziarna, to do punktów skupu rolnicy przywieźli już blisko 20 tys. ton zboża. Ponad 80 proc. rocznego planu wykonały powiaty: Włoszczowa, Zwoleń, Końskie i Lipsko. Najsłabiej planowe dostawy przebiegają w pow. Kazimierza Wielka, Sandomierz, Jędrzejów i Kielce.

(w. k.)

Międzynarodowy Kongres Odlewników

(Dokończenie ze str. 1)

20 proc. produkowanej ilości stali, a w 1970 r. osiągnie ponad 2 mln ton. Produkcja odlewów przypadająca na 1 mieszkańca wynosiła w 1957 r. 6,5 kg, a obecnie prawie 7,5 raza więcej.

Dalszy rozwój tej dziedziny produkcji wymaga postępu technicznego, rozwiniętej współpracy między poszczególnymi placówkami naukowymi, a w przypadku powstanie bardziej problemów — współpracy międzynarodowej. Wielką rolę w tym wzgledzie odgrywa coroczny międzynarodowy kongres odlewników.

W Polsce — stwierdził mówca — rozwijamy własne prace badawcze. Stworzyliśmy, zatrudniający obecnie blisko 500 pracowników Instytut Odlewnictwa w Krakowie. Nas przemysł jest obecnie także eksporterem kompletnych odlewni. Jednakże nie będziemy produkowali wszystkich maszyn dla wyposażenia współczesnych odlewni. Uważamy za celowe, na zasadzie szeroko pojętej kooperacji, porozumienie z innymi krajami wspólnej produkcji i dostaw wyposażenia.

Uczestnicy kongresu skierowali list powitalny do przewodniczącego Rady Państwa — Edwarda Ochaba.

Obrady kongresu trwać będą 7 dni. Główne prace koncentrowane będą w dwóch sekcjach specjalistycznych. Przewiduje się wygłoszenie 30 referatów naukowych oraz 23 tzw. komunikatów naukowo-technicznych.

Świętokrzyskie Dni Kultury

(Dokończenie ze str. 1)

świętokrzyskich. W pochodzie wziął udział regionalny zespół PSS z Opoczna. Ulicami — Buczka i Sienkiewicza korowód dotarł do placu Obrońców Stalingradu, gdzie wystąpił wojskowy zespół muzyczny „Melorytm".

W godzinach wieczornych w sali WDK odbyła się impreza z cyklu „Dobry wieczór". Wystąpiła znana aktorka Hanna Skarżanka, popularny piosenkarz Tadeusz Chyla oraz regionalny zespół PSS z Opoczna.

(tw.)

Dziś drugi dzień SDK poświęcony amatorskiemu ruchowi artystycznemu.

Godz. 9 — 14 Ogólnopolskie seminarium kulturalne ZMS — ośrodek ZMS „Wiedza" przy WDK.

Godz. 17 — 19 Koncerty zespołów regionalnych i rozrywkowych w muszli parku wystąpi regionalny zespół Zakładów Płytek Ceramicznych z Opoczna oraz „Ibisbeatowy" zespół „Rezimienni". Na tomiast na placu Obrońców Stalingradu wystąpi zespół regionalny z Jasienic i dziesięciowy zespół „Tel-Star" z Opoczna oraz „Tel-star". Uwaga: w razie niesprzyjającej pogody odbędzie się tylko jeden koncert w sali Państwowej Orkiestry Symfonicznej (zespoły regionalne z Opoczna i Jasienic. Wstęp wolny.

Godz. 18 — 21 „Mikrofon dla wszystkich" w Ośrodku ZMS „Wiedza". Wystąpią amatorskie zespoły rozrywkowe oraz piosenkarze, instrumentaliści i recytatorzy. Impreza traktowana jest jako eliminacja wojewódzka ogólnopolskiego konkursu na młode talenty. Najlepsi wystąpowali zostaną w półfinałach w Częstochowie. Wstęp za zaproszeniami.

UWAGA AMATORZY PŁYWANIA!

Ogniska TKKF „Świętokrzyskie" w Kielcach rozpoczęną z dniem 14 września br. masową naukę pływania dla osób dorosłych i młodzieży. Zapisy przyjmuje Zarząd Wojewódzki TKKF — Kielce, ul. Sienkiewicza 26, tel. 64-33 w godz. 8-15.

Rozpoczął się arabski „szczyt"

CASABLANCA PAP. — Wczoraj wieczorem w Casablance rozpoczęła obrady konferencja państw arabskich na najwyższym szczeblu. Po arabskich „szczytach" ze stycznia 1964 roku i września tego samego roku w Aleksandrii, jest to trzecie z kolei spotkanie arabskich szefów rządów i państw.

Na ogólną liczbę 13 państw — członków Ligi Arabskiej, w obradach biorą udział przedstawiciele 12 krajów, wśród których jest 11 szefów rządów.

W konferencji nie bierze udziału prezydent Tunezji Burgiba, który wyjaśniając się z boikotu NRF po uznaniu Izraela przez Bonn oraz wypowiadając się następnie za nawiązaniem rokowań z Izraelem, izolowany jest wśród większości państw arabskich, związanych z Kairem.

Istotnym elementem podnoszącym wagę konferencji jest fakt, że odbywa się ona na nieciele dwa miesiące przed problematycznym wprawdzie, ale podtrzymywanym ciągle terminem otwarcia drugiego Bandungu w dniu 10 listopada w Algierze.

W przewidywaniach wymienia się szereg konkretnych problemów politycznych, wojskowych i gospodarczych, w tym m. in. sprawę poparcia dla antybrytyjskiego ruchu nacjonalistycznego w księstwach Zatoki Perskiej, ocenę znakomitych skądinąd postępów w zakresie stworzenia zjednoczonego dowództwa wojskowego państw arabskich, dyskusję nad stanem przygotowań do odwrócenia bisu dopływów rzeki Jordan. Obrady konferencji trwać mają od 4 do 5 dni i toczyć się będą przy drzwiach zamkniętych. Przewodniczy prezydent Nasser.

Korespondencja z Bonn
Nożyce się odezwały

RZECZNIK rządu bońskiego, pan Krauger, powołał sobie w poniedziałek na wystąpienie, które jest bez precedensu. Dosłownie rzecznik rządu bońskiego wystąpił, mianowicie, na poniedziałkowej konferencji prasowej w roli centrum, uzupełniając sobie prawo do cenzurowania wypowiedzi gości... rządu francuskiego! Ośmielił się on powiedzieć, iż fakt stwierdzenia przez premiera Cyrankiewicza na terenie Francji „obiektywnego charakteru granicy na Odrze i Nysie stanowi ...daleko idące naruszenie praw gościa".

Wypowiedź Kreugera została z oburzeniem przyjęta przez wielu obecnych na sali niemieckich i zagranicznych dziennikarzy. Wśród pytań, jakie się posypały pod adresem rzecznika, warto zacytować następujące:

„Czy rząd francuski upoważnił pana, do oświadczenia, że gość nadużył prawa gościnności?" (pytanie dziennikarza zachodnioniemieckiego).

„Czy polski premier nie ma prawa powiedzieć na terenie Francji, co myśli na temat stosunków polsko - francuskich?" (korespondent „Trybuny Ludu").

„Czy gdy premier Cyrankiewicz czyniło oświadczenie generała de Gaulle'a o granicy na Odrze i Nysie, to stanowi to też daleko idące naruszenie praw gościa?" (korespondent „Le Monde").

Na wszystkie te pytania rzecznik rządu bońskiego usiłował odpowiedzieć wykrętnie w stylu następującym: — Ja nie oceniam postawy polskiego premiera, jo ja charakteryzuje. Pozatym w oświadczeniu, które wedle Kreugera miało stanowić „podsumowanie" dotychczasowego przebiegu wizyty polskiej we Francji, wybił on następujące punkty: polski pogląd, iż decyzja w sprawie granic zapadła w Poczdamie, jest „mylny"; że NRD nie była „uprawniona" do podpisania z Polską układu o granicy; rząd boński „ma nadzieję, iż rządowi polskiemu jest znany art. 7 układu niemieckiego", zakładający, że dopiero w traktacie pokojowym itd. itd. (tak jak gdyby Polska ten układ podpisywała...); wygrywanie jednych państw przeciwko drugim (co rzekomo czyni premier Cyrankiewicz) „nie przynosi szczęścia"; dobre stosunki francusko - niemieckie są ważne dla Europy i trzeba je starannie pielęgnować również w interesie Europy wschodniej.

To ostatnie wymknęło się rzecznikowi niemal już, jak groźba. Wśród potoku pytań i odpowiedzi, jaki popłynął potem, rzecznik kilkakroć przyznał, że „rząd boński interweniuje w Paryżu, jak również, iż jest w kontakcie ze wszystkimi swymi sojusznikami".

Całe poniedziałkowe wydarzenie jest świadectwem tego jak celnie ugodziło rewizjonistów bońskich odżywanie starych tradycji polsko - francuskiej przyjaźni. W Paryżu bowiem tylko przypomniono, że Francja uzna je ostatecznie charakter polsko-niemieckiej granicy. W samym zaś fakcie nie ma nic nowego. Nie ma też w tym przypomnieniu nic, co powinno i mogłoby rząd boński i opinię NRF zaskoczyć. Generał de Gaulle i inni politycy francuscy o ostatecznym charakterze granicy na Odrze i Nysie wypowiadali się publicznie wielokroć.

Tcież nie sposób sobie inaczej wytłumaczyć tak drastycznego naruszenia przyjętych w stosunkach międzynarodowych form dobrego wychowania, jak uczynił to rzecznik rządu bońskiego, jak tylko najwyższym rozdrażnieniem, powodowanym własną bezsiłą i faktem, iż nie jest w mocy bońskich rewizjonistów kierowanie losami pokoju w Europie tak, jak oni tego by chcieli.

RYSZARD WOJNA

Spotkanie w red. „Słowa Ludu"

(Dokończenie ze str. 1)

skiwania aktywu gazetokacyjnego itp. Szerzej omówiono konieczność rzetelności krytyki prasowej — jednocześnie wskazując na potrzebę zwalczania hamulców w jej rozwoju.

Skupiając uwagę na żywotnych sprawach Ostrowca — tamtejsza mutacja w większym niż dotąd stopniu będzie mogła zająć się obecnie problematyką Opatowskiego i Sandomierskiego — ze względu na przewidywane wkrótce zmiany w zasięgu terytorialnym mutacji.

Dyskusję podsumował red. naczelny tow. Marian Skarbek dziękując gościom za uwagi i propozycje, które pomogą w ustaleniu kierunków działania gazety.

Akcja „Hamulce"

(Dokończenie ze str. 1)

poddać próbie hamowania. Próby wykazały, że około 60 proc. motocyklistów hamuje przy widłowo oboma hamulcami, ale wielu z nich zaczynało hamowanie za późno i przejeżdżało linię końcową próby (na której należało się zatrzymać) o kilka metrów. Rekord pobił obl. St. W. (motocykl CI 6468), który jadąc tylko 15 km/godz. zatrzymał się 7 metrów za linią. Używał tylko przedniego hamulca. Najlepiej radzili sobie z hamowaniem motocykliści w okolicach Ostrowca, z których około 80 proc. prawidłowo wykonało próbę. Wyróżnili się także m. in. p. Irena Kwasecka z Kielc (WFM CA 2236), Stefan Soborski z Lublina (SHL LL 2711), kierowcy motocykli CA 6468 i SH 5151.

W. Stra.

Ogólnoświatowy sejm astronautów w Atenach

ATENY PAP. — Kosmiczny żargon rozbrzmiewa od poniedziałku w starożytnym, 1800 lat liczącym teatrze Herodura Attycusa w Atenach, gdzie przeszło tysiąc uczonych z 42 krajów rozpoczęło XVI Międzynarodowy Kongres Astronautyczny.

Raszkiecy kosmonauci Leonow i Bielajew oraz niemiecki konstruktor amerykańskich rakiet von Braun powitali króla Grecji Konstantyna, który otworzył obrady.

Na czele 29-osobowej delegacji radzieckiej stoi prof. Siedow, zwany „ojcem sputników". Obradom przewodniczy prof. Pickering, prezes Międzynarodowej Federacji Astronautycznej, główny twórca amerykańskich aparatów kosmicznych „Mariner" i „Ranger".

Po południu — już nie w teatrze, lecz w ateńskim hotelu „Hilton" — rozpoczęły się posiedzenia robocze podkonstytuowanego Kongresu. Omawiano m. in. problemy biologii kosmicznej oraz sterowania i kontroli rakiet.

Jedną z atrakcji kongresu (trwać ma będzie 7 dni) będzie wystąpienia kosmonautów z dziećkich i amerykańskich. Leonow i Bielajew spotkają się w Atenach z parą astronautów amerykańskich, Cooperem i Cooperem i Charlesem Conradem.

250 dalszych ofiar huraganu „Betsy"

Zaginęła barka z trującym chlorem
Aligatory i jadowite węże na ulicach Orleanu

WASZYNGTON PAP. — Dopiero w poniedziałek okazało się, że huragan „Betsy", który w zeszłym tygodniu przeszedł wzdłuż południowych wybrzeży USA, spowodował śmierć co najmniej kilkuset osób. Huragan zrodził gwałtowne powódź w okolicach Nowego Orleanu i Baton Rouge. Dotychczas liczbę ofiar śmiertelnych „Betsy" obliczano na 50. Jednakże w poniedziałek policja w Nowym Orleanie ogłosiła, że w pobliskich dwóch powiatach znaleziono w błocie i ruinach domów około 250 ciał.

Tymczasem policja stanowa, ekipy ratunkowe, oddziały saperskie i stałki szukają na rzece Missisipi barki, która zatonęła gdzieś w czasie huraganu z ładunkiem 600 ton trującego ciekłego chloru. Chlor zaś dotował się w metalowych pojemnikach ciśnieniowych. Gdyby pojemniki pękły i chlor dostał się do wody lub do atmosfery, mogłby zatruć śmiertelnie tysiące ludzi. Saperzy zamknęli dla żeglugi 64-kilometrowy odcinek Missisipi, aby zapobiec wpadnięciu jakiegoś statku na barkę.

W niedzielę po południu do poszukiwań włączyły się samoloty, helikoptery oraz ekipy płetwonurków. Do Baton Rouge przywieziono 100 tys. masek gazowych. Z Nowego Orleanu wyruszył w górę rzeki okręt wojenny wyposażony w aparatura echolokacyjną do poszukiwania przedmiotów znajdujących się pod wodą.

Plaga miasta Orleanu stały się aligatory i jadowite węże, które w czasie ulewy opuściły pobliskie rzeki i bajora. Jak donosi korespondent Reutera, niektóre z nich (do 5 metrów długości) przywędrowały aż na ulice Nowego Orleanu.

W związku ze faktem liczby ukazeń przez jadowite węże sprowadzono do Nowego Orleanu dodatkowe ilości surowicy.

Setki żołnierzy z Gwardii Narodowej strzeże obecnie przed grabieżą mienia obywateli, którzy opuścili swoje domostwa. Około 45 tys. osób znalazło schronienie w specjalnych przytułkach. W Nowym Orleanie zorganizowano specjalne punkty zaopatrzenia w żywność, zaistalowano kuchnie polowe oraz ambulatoria.

Nowa „Kamena"

Ukazał się w kioskach 18 numer dwutygodnika kielecko - kuliarnego „Kamena". Dwutygodnik ten obejmuje swym zasięgiem Lublin, Białystok, Rzeszów i Kielce. We wspomnianym numerze znajdzie czytelnik dość obszerne omówienie rozpoczętych w tym rejonie Świętokrzyskich Dni Kultury oraz Dni Radomia, w związku z wypadkiem w br. urzędzie stosłanej 818-letniej tego miasta.

Z innych tematów kieleckich, rozdzkowy dowiedzie „Kielecki ostry dyskursy", które są stałą już rubryką „Kameny".

Z materiałów niekieleckich, a prawdziwie frapujących są listy wybitnej artystki Stanisławy Wysockiej do poety Emila Zegadłowicza. „Kamena" zamówić można w ruchu. Warto popsiągnąć się i — kupić pismo.

Komunikat WKC

Wojewódzka Komisja Cen ustaliła na nowy maksymalny poziom cen na warzywa i owoców obowiązujące z dniem 14 września 1965 r. na terenie całego województwa kieleckiego w sieci handlu uspołecznionego i prywatnego bez względu na formę handlu w następującej wysokości: (Podajemy ceny za 1 kg).

WARZYWA. Ziemniaki — 1,60 zł, cebula obierana — 7,50 zł, kapusta — 1 zł, marchew obierana — 1,50 zł, burak obierany — 1 zł, ogórki sałatowe — 3,00 zł, ogórki kwaszone — 1,50 zł, pomidory krajowe I wybór — 7,50 zł, pomidory z importu 7,50 zł (cena obowiązująca), pomidory z importu — 5 zł (cena obowiązująca), arbuzy z importu — 4 zł (cena obowiązująca).

OWOCE. Gruszki odm. „Klapsa" — 4 zł, gruszki pozostałych odmian — 4 zł, jabłka deserowe I wybór — 4 zł, II wybór — 3 zł, jabłka kompotowe — 2 zł, II wybór — 1 zł, morele z importu — 15 zł (cena obowiązująca), brzoskwinie z importu — 16 zł, (cena obowiązująca).

Na artykuły nie objęte cennikiem należy uzgodnić ceny między kupującym a sprzedawcą.

wiadomości sportowe

PUCHAR ŚWIATA

Wczoraj w Warszawie siatkarze polscy pokonali Francję 3:0 a ZSRR zwyciężył Węgry również 3:0. W Szczecinie kolejny sukces odniosła Jugosławia, wygrywając 3:1 z NRD. W takim samym stosunku Czechosłowacja pokonała Holandię. W Mielcu Japonia po zaciętej grze zwyciężyła Bułgarię 3:2.

Do turnieju kieleckiego zakwalifikowały się już zespoły Francji, Holandii i Bułgarii.

ZWYCIĘSTWO BŁĘKITNYCH

■ Przebywający na zgrupowaniu treningowym na Dolnym Śląsku piłkarze Błękitnych rozegrali towarzyskie spotkanie z silnym zespołem drugoligowym Turów Rogatynka. Kielczanie osiągli się dobrze zwyciężając 11:0. Punkty dla kielczan zdobyli: Roksanisz, Kudła, Tuszaio, Drogosz i Walroba, którzy wygrali swoje pojedynki oraz Sendrowicz, który wywalczył remis.

CIEKAWE IMPREZY PIŁKARZY RĘCZNYCH

■ Piłkarze ręczni Budowlanych Kielce gościli w Czestochowie rozgrywając rewanżowe spotkanie z miejscowym zespołem Częstochowianki. W Kielcach oba spotkania wygrali goście. Tym razem Budowlani ustarali się o miłą niespodziankę rewanżując się gorpodarzom. W meczu seniorów Budowlani zwyciężyli 13:8 (8:5) wysłuchując brawki ze strzałów Zarębały i Wielgusa po 4, Więckowskiego 3, Świta i Kędziora po 1. Najlepiej w zespole kieleckim grali Więckowski i bramkarz Dębski. Juniorzy Budowlanych też wygrali 14:10.

W tym tygodniu Budowlani będą gospodarzami bardzo atrakcyjnej imprezy — półfinału Pucharu Polski. W turnieju kieleckim który rozpoczyna się w piątek i potrwa do niedzieli startują dwa zespoły pierwszoligowe — Górnik Siemianowice i Warszawianka oraz Gopłana Inowrocław i oczywiście zespół gospodarzy. W drużynach I ligi a zwłaszcza w Górniku Siemianowice, wystąpuje kilku czołowych kadry narodowej. Będziemy więc oglądać piłkę ręczną jakiej dawno u nas nie było.

KARY NA PIŁKARZY

■ Wybrykl na boiskach nigdy nie popłaciły. Przekonali się już o tym zawodnicy, którzy dopuścili się pohamować swych nerwów w pierwszych spotkaniach piłkarskich

W pierwszej kolejce spotkań ukarano następujących zawodników: w III lidze — Pietruszka Broń 3 mies. dyskwalifikacji w zawieszeniu, Bartinger Broń pagana, Buchner Star upomniene, w klasie A — Robak Cukrownia i Arczewski Star II po 3 mies. dyskw. w zawieszeniu, Zabek i Śmedra AKS Busko napomnienie, W drugiej kolejce nie się nie poprawiło. Znów trzeba było karać. W III lidze na kasę zasłużyli dwaj piłkarze Iskry Mazikowski otrzymał naganę a Zbytek upomniene zaś Teister z Opoczna został zdyskwalifikowany na 2 miesiące zawieszeniem. W klasie A upomniano M. Chmielewskiego z Pronitu.

Najwięcej wykroczeń zanotowano w trzeciej kolejce spotkań. Oto ukarani: w III lidze Żurawski Opoczno upomniene, Chrusto

Rozmaitości

Dziś w Kielcach rozpoczyna się 4 dniowa wycieczka po Kielcach i okolicach dla osób niewidomych. Wycieczkę organizuje Zarząd Wojewódzki Towarzystwa Opieki nad Niewidomymi.

Dziś o godz. 15.00 w Domu Kultury w Kielcach odbędzie się spotkanie z Ryszardem Ochodzkim, autorem książek o Kielcach i ich okolicach.

Dziś o godz. 17

Nie upraszczajmy spraw IV plenum

DYSKUSJĘ na taki temat uważaliśmy za bardzo pożyteczną i dlatego zaprosiliśmy do redakcji grupę działaczy gospodarczych i politycznych, reprezentujących przemysł, budownictwo i finanse Kielecczyzny. Oto nasi goście:

Zdzisław Banasik — naczelny dyrektor ZP „Iskra", **Stanisław Batorski** — główny księgowy KZWM, **Jan Górczyński** — przewodniczący Rady Robotniczej KZWM, **Henryk Paszkowski** — dyrektor Oddziału Wojewódzkiego NBP, **Bogusław Stachura** — sekretarz KW PZPR, **Wiesław Szydłowski** — dyrektor WZPPPT, **Adam Trybus** — dyrektor Oddziału Wojewódzkiego Banku Inwestycyjnego, **Stanisław Wilkoński** — I sekretarz KZ PZPR w ZUChIAP i **Henryk Żmudzki** — dyrektor KPBP.

Gospodarzami spotkania byli **Marian Skarbek** — naczelny redaktor „Słowa Ludu" oraz **Andrzej Malichowski** — kierownik działu ekonomicznego w naszej redakcji.

M. Skarbek: Zaprosiliśmy towarzyszy, żeby wysłuchać ich opinii na temat wyrażony w tytule naszego spotkania, wierząc, że wypowiedzi ludzi tak silnie związanych ze sprawami naszej gospodarki staną się dla redakcji pomocą w lepszym oświetlaniu uchwał IV plenum i wynikających stąd problemów. Liczymy także, iż dzisiejsza rozmowa pozwoli wyjść naprzeciw nowym zagadnieniom, jakie nieuchronnie rodzą się, gdy tak obszerny program reform wciela się w życie. Moje krótkie zagajenie ma charakter czysto zwyczajowy. Oddaję teraz głos naszym gościom.

B. Stachura: w zaproszeniu jeden z podpunktów ujęto w sformułowanie: nowe zasady inwestowania a niezbyt korzystny przebieg inwestycji w Kielecczyźnie. Chce powiedzieć, że IV plenum przedstawia sobą zespół środków, których umiejętne użycie stwarza możliwość dźwignięcia całej gospodarki na wyższy szczebel, w tym także przezwyciężenia znanych trudności w procesie inwestowania. Realizować uchwały plenum, znaczy rozpiadać się z uwagą po swoim przedsiębiorstwie i poprawiać wszystko co da się poprawić. Nie musimy przy tym zaczynać od początku, ale wykorzystywać wszystkie naturalne walory naszego socjalistycznego systemu.

Bogusław STACHURA

Trzeba jednak pamiętać, że charakter zmian, jakie wprowadza IV plenum wymaga dokonania przełomu w postawie psychicznej działaczy gospodarczych. Trzeba zacząć myśleć ponowemu, bo w nasze życie gospodarcze wprowadzamy szereg nowych pojęć. Obok zmian w postawie, uwypukliłbym drugi istotny warunek powodzenia. Jest nim umiejętność dostosowania uchwał IV plenum do potrzeb każdego warsztatu pracy. Zrozumiale, że do realizacji uchwał inaczej muszą zabrać się ZWAT-y, gdzie już sprawdzono eksperymentalnie wartość mierników pracochłonności produkcji, a inaczej przemysł terenowy, ze swymi niewielkimi zakładami.

Adam TRYBUS

A. Tryb s: Wiele zmian nastąpi właśnie w inwestycjach. O ich potrzebie niech świadczy fakt, że rocznie w województwie tracimy pokaźną kwotę, której mimo formalnie zatwierdzonych inwestycji nie udaje się zamienić w konkretne dobra inwestycyjne.

W. Szydłowski: Czy winy za małych limitów, czy z braku mocy przerobowej wykonawcy?

A. Trybus: Jedno i drugie. System dotowania na inwestycje nie pobudza do szukania efektywnych rozwiązań, związanych do skracania całego procesu budowy i rozruchu. Dla tego inwestorowi, mimo kryteriów pod jego adresem opłacało się budować trzy szpitale w województwie jednocześnie, wskutek czego żaden z nich nie mieścił się w cyklu normatywnym. Teraz nastanie kres takich metod. Za przekroczenie cyklu bank oprocentuje kredyt obciążając tym kosztem inwestora. Ten ostatni będzie zatem dążył do koncentracji swoich funduszy i energii na jednym obiekcie, ukończy go szybko i dopiero wtedy weźmie się za następne.

Henryk PASZKOWSKI

H. Paszkowski: Chcę zauważyć, że obecnie inwestycjom przybywa nowy, nieoczekiwany aspekt, mianowicie związek z... zapasami. Podstawowym źródłem finansowania inwestycji będzie zysk, a ten z kolei stanie się również źródłem, z którego przedsiębiorstwa będą utrzymywać swoje zapasy. Im więcej zapasów ponadnormatywnych — tym mniejszy zysk a tym samym mniej pieniędzy na inwestycje. Z tej zależności wynika, że tym razem naprawdę z uwagą trzeba śledzić stan zapasów i zapobiegać przekraczaniu przez nie uzasadnionych rozmiarów. Na 1 lipca br. stan zbędnych zapasów oszacowaliśmy w Kielecczyźnie na 154 mln złotych. Trzeba je upłynnić.

Aby tak się mogło stać, należy przede wszystkim dokonać gruntownej oceny, lub jeśli kto woli — swego rodzaju remanentu wszystkich nadlanych wyrobów, surowców, półfabrykatów i innych zasobów magazynowych. Istnieją sugestie, ażeby tam gdzie to jest uzasadnione — przeceniać. Tak czy inaczej w świetle IV plenum stosunek do tych spraw musi ulec radykalnej zmianie.

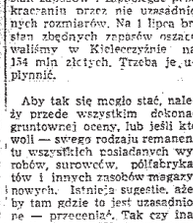

Wiesław SZYDŁOWSKI

W. Szydłowski: To nie takie łatwe. Powiedzmy otwarcie, że różne PAH-y i BOMIS-y i inne przedsiębiorstwa powołane do pomagania przemysłowi w jego gospodarce materiałowej nadużywają sobie prace jak mogą. Bardzo chętnie upłynniają chodliwe materiały, a bubłom pozwalają leżeć. To żadna sztuka. Na własnem mówiąc, dobrym źródłem zbytu różnych cennych nie raz urządzeń może być rzemiosło. Ale w tym celu trzeba zmienić stosunek do tego typu transakcji zawieranych z rzemieślnikami przez zakłady uspołecznione. Dziś panuje przekonanie, że za taką operację kryje się jakiś kant. Każdy główny księgowy, wiedząc, iż łatwo może być tu posądzony o jakieś sztuczki woli dla świętego spokoju nie zajmować się na tej sprzedaży. Lepiej niech urządzenie tkwi bezczynnie w magazynie, albo idzie na złom.

H. Żmudzki: Oczywiście są aspekty inwestowania. Chciałbym mówić o najbliższym mi z racji zawodu, mianowicie o możliwościach zwiększenia zdolności wytwórczych przedsiębiorstw budowlanych. Potencjał każdego przedsiębiorstwa zależy od wielu czynników, wśród których warto wymienić charakter robót oraz ich rozplanowanie w czasie. Gdy czynniki te ukształtują się pomyślnie, przedsiębiorstwo zdolne jest wybudować, powiedzmy, za 250 mln zł rocznie, natomiast jeśli układ jest niekorzystny, jego moc spada do 200 mln zł. W związku z tym trzeba nam dwóch rzeczy: poprzedzenia i to możliwie znacznego, terminu rozpoczęcia robót przez plany wszystkich budów oraz prawa do swobodnego manewrowania funduszami za jakie budujemy obiekt. Dziś inwestor dyktuje: najpierw rób to, potem tamto i w rezultacie, jak w „Armaturach" toniemy w błocie, bo nie mamy dróg, albo oprócz magazynów, przewidzianych planem budowy fabryki, musimy budować dodatkowo swoje dla potrzeb firm budowlanych, które to magazyny później rozbierzemy. Swoboda wyboru, co najpierw budować, sprawi, że zmaleją koszty własne i poprawi się terminowość inwestowania.

Prosty przykład. Zaczynając budowę od dróg wewnętrznych ułatwiamy pracę naszemu transportowi, przyspieszamy dostawy, ogólnie mówiąc pracujemy sprawniej. Inwestor woła, że ciężki sprzęt budowlany zniszczy te drogi. Niech zniszczy, nam opłaci się przywrócić je potem do stanu pierwotnego. Albo też zaczynając od budowy magazynu fabrycznego unikamy konieczności budowania własnego. Jeżeli powstaną jakieś szkody — naprawimy.

Dotychczasowa sztywność nie sprzyja więc rozwinięciu pełnego potencjału budownictwa. Dochodzi do tego co mamy teraz. W jednym okresie czasu spłętrzają się końcowe roboty przy kilku dużych obiektach przemysłowych. To zmasowanie prac wykończeniowych powoduje, że pewne grupy fachowców nie są wykorzystane, innych zaś nie starcza, aby obsadzić pełny front robót. Gdyby dano nam wcześnie do ręki wszystkie dane dotyczące robót w następnym okresie i pozwolono planować pracę tak, jak właśnie mówię, wówczas moc przerobowa, bez żadnych dodatkowych środków materialnych wzrosłaby o 20 proc.

Dla pełnego obrazu trzeba stwierdzić, że realizacja takiego zamierzenia uzależniona jest także od pozyskania przez wszystkie nasze przedsiębiorstwa około 200 dobrych rzemieślników. Szkolimy ich w różnych szkołach, ale jeszcze nie nadążamy z zapieczem. Absolwenci chcą mieszkań lub odchodzą. To przykre, ale 80 proc. absolwentów z naszych własnych, dość już licznych szkół, dotąd tracimy. Mądrzejsi o to doświadczenie kończymy już w Kielcach budowę hotelu robotniczego na 300 miejsc, a także same chcemy wznieść w Skarżysku i Końskich.

Kilka głosów: Program świetny i jasny, ale dlaczego dotychczas go nie realizowano?

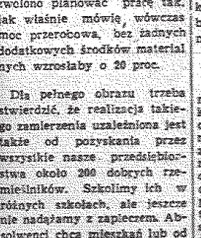

Henryk ŻMUDZKI

H. Żmudzki: Po niedzy nie wiemy wcześniej, co będziemy budować. Stare budowy się skreśla, w o-tatniej chwili wchodzą nowe. Bez stabilizacji planu inwestycyjnego nie ma mowy o dobrym przygotowaniu budownictwa i o jego sprawnej robocie.

W czasie spotkania (od prawej): dyr. Z. Banasik, dyr. W. Szydłowski, sekretarz KW B. Stachura i red. nacz. M. Skarbek). fot. Z. Jonko

Przy okazji kilka słów na temat wydajności pracy. Dlaczego jej nie ma? W kieleckim budownictwie mechaniczne tynkowanie obejmuje zaledwie 4,7 proc. ogółu tych robót. Oprócz różnych uwag na ten temat nie powinno pomijać się faktu, że normy dla obsługi tynkownic ustalono niewłaściwie. Wydajność agregatów mechanicznych ma się do pracy ręcznej jak 4:1. Takie ustawienie utrudnia robotnikom osiągnięcie godziwego zarobku. Gdy ustalono normy nie wzięto tej okoliczności pod uwagę i teraz są kłopoty. Gdyby sprawę uregulować zgodnie ze zdrowym rozsądkiem, wydajność pracy wzrosłaby dzięki własnym, wewnętrznym źródłom budownictwa.

B. Stachura: Właśnie IV plenum zmierza do usuwania takich anomalii. Podziałają więc czynniki w rodzaju odpowiednich rygorów planowania, związku i zgodności planów rocznych i wieloletnich, wreszcie uproszczenie trybu zatwierdzania inwestycji. Nie może przecież tak być, aby dokumentacja prostego garażu dla maszyn kółek rolniczych przechodziła równie zawiłą drogę co projekt wielkiego zakładu przemysłowego. Mniej stadiów dokumentacji, słowem stabilizacja przygotowań inwestycji to w rezultacie szybszy i tańszy jej przebieg.

A. Wołactowski: Inwestycje okazały się bardzo owocnym tematem rozważań, toteż teraz z czystym sumieniem proponuję zajrzeć się czym innym. Jako dziennikarza trapi mnie myśl, że być może IV plenum nie wszędzie przyjmie się ze szczerym zadowoleniem. Ostatecznie stary miernik produkcji według wartości mógł być dla wielu bardzo wygodny. To dużo gie, przemysł czeka ogromna praca organizatorska. Najpierw wszystkie uchwały trzeba dobrze zrozumieć, potem dostosować do własnych potrzeb, a więc wybrać wskaźniki i mierniki, następnie wkroczyć w sferę budowania całego systemu ekonomicznej obsługi przedsiębiorstwa, gdzie będzie się rozważać alternatywy, liczyć i liczyć, bo teraz głównie od rachunku zależy postęp gospodarczy. Jak sprostać tej trudnej pracy?

H. Żmudzki: W Kieleckim Przedsiębiorstwie Budownictwa Przemysłowego już w bieżącym kwartale tworzymy pion głównego ekonomisty. Będzie on oceniał sytuację na budowach i tworzył przesłanki dla celowych decyzji technicznych i gospodarczych. Bez tej nowej służby trudno byłoby mówić o metodzie alternatywnego działania. Zdecydowaliśmy się na kupno maszyn liczących i przy ich pomocy będziemy dokonywać obliczeń robociznę. Dzięki nim, w każdym kierownictwie budowy zaoszczędzi się po jednym etacie oraz 7 — 8 w zarządzie, czyli razem około 15 etatów. Przy sprzyjających okolicznościach stworzymy ośrodek obliczeniowy dla całego budownictwa w województwie.

St. Wilkoński: Przyjęcie przez nas „Armaturach" przyjęto z wielkim zadowoleniem. Usunie nam ono wiele kłopotów, o których już dawno było głośno. Zniknie nieszczęsny wskaźnik tonażowy, limit zatrudnienia będzie już tylko ogólny, bez niefortunnych podziałów wewnętrznych, powstaną także silne bodźce dla usprawnienia gospodarki materiałowej. Rozumiemy, że w obliczu tej sytuacji nasz samorząd robotniczy musi pracować o wiele intensywniej.

Stanisław WILKOŃSKI

W. Szydłowski: Nie zgadzam się z przypuszczeniem, aby stosunek do uchwał IV plenum gdzie kolwiek mógł być nieszczery.

Z. Banasik: Czasem jednak bałagan odpowiada pewnym ludziom, bo wtedy trudniej im udowodnić, że robią źle, a przy tym sami łatwiej udowadniają własne nie zawsze słuszne żądania. Rzecz w tym, iż IV plenum bardzo zawęża pole dla bałaganiarstwa.

W. Szydłowski: Generalnie biorąc, wszystko o czym mowa w uchwałach wychodzi naprzeciw postulatom środowiska technicznego i ekonomistów. Komu na przykład mogło zależeć, aby wykonywać plany według wartości produkcji. Przecież to zagrażało czasem całej branży. Np. w przemyśle terenowym Kieleczczyzny przez wiele lat brak było przesłanek dla rozwoju przemysłu lekkiego, bowiem gdy istniejące zakłady usiłowały szyć odzież z tanich materiałów natychmiast wskaźniki się pogarszały.

H. Żmudzki: Znamy to z innych gałęziach. Szukało się produkcji materiałochłonnej, żeby poprawić wyniki. Właśnie dlatego budownictwo nigdzie nie może kupić mniejszych gwoździ i dlatego kupuje gwoździe pięciocalowe, żeby wbijać je w dwucalowe deski.

W. Szydłowski: Wprowadzenie normatywnej wartości przerobu zamiast wartości globalnej, czyli pominięcie przy mierzeniu produkcji wartości jej materiału sca poprawiło perspektywy rozwoju przemysłu lekkiego w drobnej wytwórczości. Jest to wspólny interes ludzi i władz.

St. Batorski: Z tych samych powodów w KZWM i gdzie indziej powstanie zachęta do produkowania różnych drobnych części, które dotąd były w pogardzie z racji niskiej ich wartości. Wprowadzenie mierników opartych na wkładzie pracy będzie o tyle łatwe, że mamy już normy technicznie uzasadnione.

Stanisław BATORSKI

B. Stachura: Tak, ale trzeba je stale aktualizować, jeżeli rzeczywiście mają być podstawą obliczania pracochłonności. Tam, kto wprowadzanie NTU potraktował nie jako akcję doraźną, lecz stały proces dopasowywania mierników pracy do aktualnego postępu w technice wytwarzania — dziś wygra na tym.

W. Szydłowski: Pod względem wprowadzania nowych mierników produkcji w najlepszej sytuacji znajduje się przemysł metalowy, gdzie NTU od dawna zostały przyjęte, ale proszę spojrzeć na 16 branż jakie wchodzą w skład przemysłu terenowego Kielecczyzny. Mamy tu monstrum możliwości i bardzo różny stopień technicznego zaawansowania.

Przy okazji chcę w ogóle podnieść sprawę losów drobnej wytwórczości. IV plenum — jeśli tak można powiedzieć — stawia na branżę, bo ta posiada dobre warunki gospodarowania w oparciu o znaczący potencjał przemysłowy i kadrowy. Ale co pocznie przemysł terenowy, który posiada wiele branż? Istnieje tendencja, aby najmocniejsze przedsiębiorstwa przekazywać przemysłowi kluczowemu, lecz w takim razie te, które pozostaną jeszcze bardziej osłabią pozycję przemysłu terenowego. Z kolei on sam chętnie pozbyłby się najsłabszych zakładów, tym bardziej, że gdy zysk stanie się miernikiem gospodarowania kłopoty ze słabym podoolecznym unaocznią się jeszcze bardziej.

Z. Banasik: Czy przyjmuje się IV plenum z zadowoleniem? Tak, bo jego uchwały leżą na linii naszych potrzeb. Weźmy tak istotną rzecz, jak pięciokwartalne planowanie zatrudnienia. „Iskra" na własnej skórze sprawdziła, co to znaczy, gdy nagle z początkiem roku przyjmuje się falę nowych pracowników, bo w IV kwartale limit roczny był zamknięty i nie przyjmowało się nikogo. Wskutek gwałtownego napływu nowych ludzi, z początkiem roku wzrosły nam trzykrotnie braki i zwiększyły się awarie maszyn. Trudno o lepszy przykład jak bardzo IV plenum trafia w sedno potrzeb zakładów.

Jednak mamy także swoje wątpliwości. W tezach do dzisiejszej dyskusji redakcja zapytuje, czy jakość produkcji dozna w wyniku uchwał IV plenum należytych bodźców. Otóż, ja nie znalazłem w materiałach z plenum odpowiedzi na to pytanie. Wiadomo, że będziemy starać się, aby nasze wyroby awansowały z grupy B do A, wiadomo, że będziemy poprawiać jakość w związku z eksportem. Ale w następstwie będzie rosła pracochłonność i robotnik ma prawo zapytać, jaką osobistą korzyść odniesie z faktu, że dłużej zacznie polerować ten lub inny detal. Rozluźnić mu normę, dać większy zarobek, to przecież znaczy także zwiększyć koszty własne, pomniejszyć zysk. Oczywiście pozostaje regulująca rola ceny fabrycznej, ale pytanie czy zjednoczenie, które będzie pilnować interesów całej branży zgodzi się na to?

B. Stachura: A więc wy nam dwa problemy dotknęliście. Po pierwsze, jak ma przedstawiać się w nowych warunkach tzw. wielobranżowość przemysłu terenowego, po drugie czy istnieje całkowita pewność, że nowy układ wskaźników będzie oddziaływał dodatnio na jakość produkcji.

Rozwiązania w sprawie przemysłu terenowego mogą być różne. Ponieważ przemysł kluczowy trzyma się na ogół jednej branży, można by wzorować się na jego strukturze. Ale czy rozbranżowienie nie doprowadzi do powstania wielu bardzo słabych przedsiębiorstw? Chyba tak. Inna droga — przekazanie drobnych przedsiębiorstw kluczowi — wiedzie ku likwidacji najsłabszych, gdyż klucz nie chciałby do nich dopłacać. Na taką likwidację nie godzimy się, bo drobne zakłady stanowią w ręku władz wojewódzkich instrument polityki zatrudnienia, aktywizacji terenów zaniedbanych, a także pomagają zaopatrywać lokalny rynek. W myśl reguł branżowych zakład w Małcu już dawno powinno by się zlikwidować, bo jego wiek mierzy się na stulecia. A jednak pracuje, gdyż interesy terenowe przeważyły i nie było żadnej alternatywy pracy dla ludzi tam zatrudnionych. Zatem rachunek ekonomiczny — swoją drogą, ale nie należy traktować go jak dogmatu. Sprawa losów przemysłu terenowego pozostaje otwarta i dyskusja oraz praktyka wykażą, jakie rozwiązania będą najlepsze.

Pytanie o jakość produkcji w związku z nowymi wskaźnikami rzuca światło na pewną sprawę natury ogólnej. Nie ma wskaźników idealnych, każdy obok swej dodatniej strony może wywierać ubocznie ujemny wpływ. Dlatego musimy bacznie śledzić co się będzie działo, np. po oprocentowaniu środków trwałych netto, bowiem wynikła stąd wstrzemięźliwość w inwestowaniu może przerodzić się w hamowanie postępu technicznego. Podobnie może ujawnić się tendencja do podnoszenia ceny fabrycznej, żeby pomnażać zysk. Uchwały IV plenum w pewnym miejscu się kończą, pozostawiając resztę nauce i doświadczeniu, które zdobywa się w praktyce zarządzania produkcją. Nie upraszczajmy więc całej sprawy mówiąc, że plenum wszystko nam załatwiło. Raczej dołóżmy starań, aby wszystkie godne uwagi doświadczenia zdobywane w trakcie realizacji jego uchwał, nasze propozycje i uwagi przekazywać władzom nadrzędnym. W ten sposób będzie rodzić się nauka, która kiedyś pomoże uczynić nowy krok naprzód.

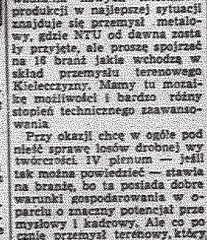

Zdzisław BANASIK

Pomoc w naszej pracy stanowić będą zarządzenia, które obecnie znajdują się w opracowaniu przez władze resortowe. Poważne miejsce zajmują tu statuty przyszłych zjednoczeń. W sumie sprawy te trzeba dokładnie przestudiować, aby materiał z którym przemysł wyniósł na plenum KW podczas rzetelnej realizacji uchwał IV plenum miał konkretny charakter.

M. Skarbek: Dziękuję naszym gościom za wzięcie udziału w dyskusji. Redakcja wiele z niej skorzystała, a tym samym skorzysta czytelnik, któremu postaramy się jak najlepiej przekazać to co zostało tu powiedziane.

WYŻSZA SZKOŁA PEDAGOGICZNA W KRAKOWIE
STUDIUM WYDZIAŁÓW
FILOLOGICZNO - HISTORYCZNEGO
I MATEMATYCZNO-FIZYCZNEGO
W RZESZOWIE
ul. Reymonta-Boczna, tel. 68-57

ogłasza
WPISY
na rok akademicki 1965/66
na kierunek
FILOLOGII ROSYJSKIEJ.

Kandydaci na studia w zakresie filologii rosyjskiej składają egzamin wstępny pisemny z języka rosyjskiego oraz ustny z języka rosyjskiego i literatury polskiej z elementami gramatyki polskiej.

Wymagane dokumenty:
1) podanie o przyjęcie,
2) własnoręcznie napisany życiorys,
3) ankieta indywidualna kandydata na 1 rok studiów wyższych,
4) odpis metryki urodzenia lub wyciąg z dowodu osobistego uwierzytelniony przez dyrektora szkoły lub zakład pracy,
5) świadectwo dojrzałości w oryginale,
6) 3 fotografie o wymiarze 37x52 mm bez nakrycia głowy, na jasnym tle
7) orzeczenie lekarskie stwierdzające przydatność do zawodu nauczycielskiego.

Ubiegający się o stypendium dołączają prośbę z zaświadczeniem o stanie majątkowym, zarobkach i ilości osób pozostających na wspólnym utrzymaniu.

Kandydaci na studia, którzy składali egzamin wstępny do szkół wyższych w lipcu br. załączają ponadto zaświadczenia o wynikach egzaminów. Prawo do ubiegania się na studia mają jedynie osoby, które na egzaminie wstępnym w innej uczelni uzyskały wyniki pozytywne.

Egzaminy wstępne odbędą się 8 — 10 października 1965 r.
Podania przyjmuje się do dnia 20 września 1965 r. 2004-k

POLSKIE TOWARZYSTWO EKONOMICZNE
Dyrekcja Szkolenia Ekonomicznego
w Katowicach

ogłasza wpisy na

ROCZNY ZAOCZNY KURS EKONOMIKI PRZEMYSŁU
W ROKU SZKOLNYM 1965/66

Kurs przeznaczony jest dla osób pracujących, pragnących podnieść swoje kwalifikacje zawodowe.

Szczegółowych informacji udziela w drodze korespondencyjnej:

Ośrodek Szkolenia Zaocznego Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego Katowice, ul. 1 Maja 68, skrytka pocztowa nr 47. 1983-k

---

NAPRAWY GŁÓWNE
SAMOCHODÓW marki „WARSZAWA" M-20
wykonują
POZNAŃSKIE ZAKŁADY NAPRAWY SAMOCHODÓW

Zgłoszenia przyjmuje dział zbytu Poznańskich Zakładów Naprawy Samochodów w Poznaniu, ul. Sikorskiego 12/13, telefon 503-67. 1965-k

---

UWAGA UCZENNICE, KTÓRE NIE DOSTAŁY SIĘ DO SZKÓŁ ŚREDNICH!
Towarzystwo Krzewienia Wiedzy Praktycznej — Oddział Wojewódzki w Kielcach
organizuje dla Was
KURSY PROBLEMOWE

Informacji udziela i zapisy przyjmuje Biuro Oddziału w Kielcach, Karczówkowska 8, telefon 93-88, w godzinach 8—17. 2005-k

---

KURS FRYZJERSKI
dla własnych potrzeb organizuje Towarzystwo Krzewienia Wiedzy Praktycznej — Oddział Wojewódzki w Kielcach, ul. Karczówkowska 8, telefon 93-88.
Zapisy i informacje codziennie w godzinach 8—17. 2007-k

Powiatowa Spółdzielnia Pracy Usług Wielobranżowych
Wyszków, ul. Prosta 4, tel. 44
wykonuje
instalacje odgromowe typu ciężkiego
Prace wykonujemy natychmiast. 1720-k

UWAGA MATURZYŚCI!
Towarzystwo Krzewienia Wiedzy Praktycznej — Oddział Wojewódzki w Kielcach
organizuje dla Was
KURSY:
— kreśleń technicznych budowlanych,
— kreśleń technicznych maszynowych,
— laborantów spożywczych.

Informacji udziela i zapisy przyjmuje biuro oddziału w Kielcach, ul. Karczówkowska 8, telefon 93-88, w godzinach 8 — 17. 2006-k

Przetargi

Rzucowskie Zakłady Metalowe Przemysłu Terenowego w Rzucowie OGŁASZAJĄ PRZETARG NIEOGRANICZONY na wykonanie i montaż komina stalowego wys. 15 m jako części składowej wykonywanego C. O. w Ninkowie. Dokumentacja znajduje się w biurze Rz ZMPT w Rzucowie, u starszego mechanika i jest do wglądu w godzinach od 7 do 15. Oferty można składać do dnia 22. IX. 1965 r. Komisyjne otwarcie ofert nastąpi 5 października 1965 r. o godz. 10. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Zastrzega się prawo wyboru oferenta oraz unieważnienie przetargu bez podania przyczyn. 2003-k

---

Radomskie Zakłady Spożywcze Przemysłu Terenowego w Radomiu, ul. Dzierżyńskiego 29 OGŁASZAJĄ PRZETARG NIEOGRANICZONY na wykonanie następujących robót:
a) wykonanie węzła cieplnego i instalacji parowo-kondensacyjnej wraz z izolacją termiczną do kotłów warzelnych i zbiornika ciepłej wody w browarze;
b) uzupełnienie izolacji termicznej na instalacji istniejącej wody ciepłej i parowo-kondensacyjnej w browarze;
c) wykonanie pomiarów i konserwacji urządzeń ochronnych w browarze Radom, ul. Dzierżyńskiego 29, w Winiarni — Radom, ul. Struga 57, w Wytwórni Muszterdy Radom, ul. Młodzianowska 101 oraz wykonanie pomiarów i konserwacji urządzeń odgromowych w browarze.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Dokumentacja projektowo-kosztorysowa do wglądu w dziale głównego mechanika RZSPT w Radomiu, ul. Dzierżyńskiego 29, telefon 71-87, w godzinach od 8 do 11. Oferty w zalakowanych kopertach należy składać do dnia 22 września 1965 r. Komisyjne otwarcie ofert odbędzie się w dniu 23 września br., o godz. 10. Zastrzega się prawo wyboru oferenta oraz unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. 1980-k

---

Dyrekcja Szpitala Powiatowego w Staszowie OGŁASZA PRZETARG na doprowadzenie wody do tut. szpitala. Część materiałów do robót posiada inwestor. Oferty w zalakowanych kopertach mogą składać przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Przetarg odbędzie się w dniu 23 września 1965 r., o godz. 10, w kancelarii tut. szpitala. Dokumentacja do wglądu w godz. 8—15. Zastrzega się prawo wyboru oferenta oraz unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. 1991-k

---

Zakłady Metalowe im. Gen. Waltera w Radomiu, ul. Ciepła 1 OGŁASZAJĄ PRZETARG na opracowanie dokumentacji konstrukcyjnej 11 kokil i 9 form ciśnieniowych do odlewania części ze stopów aluminium, do produkcji elementów pneumatyki sterującej. Rysunki elementów, które będą wykorzystywane w zestawach, znajdują się do wglądu w Zakładach Metalowych — dział głównego technologa. Waga odlewu ciśnieniowego 0,15—0,40 kg., waga odlewu kokil 0,20—0,70 kg. Termin opracowania całości dokumentacji do dnia 31.XII.1965 r. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Oferty w dwóch zalakowanych kopertach z dopiskiem „przetarg" należy przesyłać do dnia 25.IX.1965 r. Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 26.IX.65 r., o godz. 10. Zastrzega się prawo wyboru oferenta i ewentualnego unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. 1994-k

---

Liceum Ogólnokształcące w Szczekocinach, pow. Włoszczowa OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY na wykonanie tynków wapiennych i remont dachu na pawilonie bocznym zespołu pałacowego. Dokumentacja kosztorysowa do wglądu w sekretariacie szkoły. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 30 września 1965 r. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i osoby prywatne. 2012-k

Poszukiwanie pracowników

Przedsiębiorstwo Zaopatrzenia Rolnictwa w Wodę w Kielcach z siedzibą w Niewachlowie II Nr 18 zatrudni: TECHNIKA budowlanego na stanowisko kierownika robót budowlanych oraz 3 murarzy do pracy w terenie. 1998-k

---

Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Ostrowcu Św. zatrudni od zaraz KIEROWNIKA TECHNICZNEGO MASARNI z odpowiednimi kwalifikacjami. Zapewniamy maksymalne wynagrodzenie i mieszkanie w centrum miasta. Informacji udziela sekcja spraw pracowniczych — tel. 583, od godz. 7 do 15. 1982-k

---

Chłodnia Składowa w Kielcach, ul. Dzierżyńskiego 95 poszukuje: STARSZEGO ENERGETYKA — wymagane wykształcenie wyższe lub średnie energetyczne oraz V lub IV grupa bhp, ENERGETYKA KONSERWATORA — wymagana III lub IV grupa bhp, PRACOWNIKA UMYSŁOWEGO na stanowisko magazyniera — wymagane wykształcenie średnie. Warunki płacy i pracy do omówienia w biurze chłodni. 2003-k

---

Zasadnicza Szkoła Zawodowa w Staszowie zatrudni od zaraz do pracy w warsztatach szkolnych — INŻYNIERA lub TECHNIKA - MECHANIKA z praktyką na stanowisko głównego technologa z płacą 2.000—2.600, plus premia do 30 proc. 3 NAUCZYCIELI ZAWODU na kierunek spawalniczy, mechanik - samochodowo-ciągnikowy i kontroli technicznej. Szczegółowe warunki płacy i pracy do omówienia z dyrekcją. 1992-k

---

Wojewódzki Związek Spółdzielni Pracy w Kielcach, ul. Kościuszki 11 zatrudni od zaraz:
— ST. INSPEKTORA produkcji owocowo-warzywniczej,
— KIEROWNIKA BIURA techn. konstr. przy WZSP,
— ST. INSPEKTORA produkcji wikliniarsko-rogożnowej.

Wymagane wykształcenie techniczne wyższe lub średnie oraz długoletnia praktyka. Zapewnione mieszkanie. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu codziennie od godziny 8 do 15, w dziale kadr WZSP, tel. 40-71. 1997-k

---

Zarząd Spółdzielni Pracy „Kieleczanka" w Kielcach, ul. Górna 13/15 zatrudni następujące osoby:
— CZ. MECHANIKA — wymagane wykształcenie wyższe lub średnie z kilkuletnią praktyką,
— ST. EKONOMISTĘ d/s transportu — wykształcenie średnie oraz kilka lat praktyki.

Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. 1999-k

UWAGA PALACZE c.o.!

Zakład Gospodarki Cieplnej Kielce — osiedle Czarnów, ul. ZOR-u 9 informuje, że przyjmie zgłoszenia do pracy PALACZY c.o. na sezon ogrzewczy 1965/66 r., do dnia 30.IX.65 r. Podania należy składać osobiście w biurze Zakładu Gospodarki Cieplnej. 1990-k

---

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Robót Komunalnych w Kielcach, ul. Sienkiewicza 68 zatrudni od zaraz INŻYNIEROW i TECHNIKÓW o specjalności robót sanitarnych, na budowach w Kielcach, Ostrowcu, Sandomierzu i Opatowie, monterów do instalacji wodno-kanalizacyjnych, zewnętrznych, w tych samych miejscowościach. 1956-k

---

Kieleckie Przedsiębiorstwo Transportowe Budownictwa w Kielcach, ul. Oskara Kolberga 4 zatrudni 25 KIEROWCÓW SAMOCHODOWYCH z I, II lub III (starą) kategorią prowadzenia na prowadzenie pojazdów mechanicznych. Istnieje możliwość przydzielenia nowych importowanych samochodów dla wysoko kwalifikowanych i zaawansowanych kierowców. Bliższych informacji udziela referat kadr, codziennie od godz. 7 do 15, telefon 60-35, 60-36. 1950-k

---

Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Busku-Zdroju zatrudni zaraz w laboratorium piekarniczym LABORANTA z wykształceniem średnim — specjalność chemia spożywcza. Warunki płacy wg zbiorowego układu pracy do omówienia na miejscu. 1926-k

---

Kierownictwo Grupy Robót Mostowych w Sandomierzu poszukuje do pracy na stanowisku MAGAZYNIERA przy budowie mostu w Annopolu. Wynagrodzenie wg. układu zbiorowego pracy w budownictwie zł 1.600. (słownie: jeden tysiąc sześćset zł) plus delegacja lub rozjąka. Zamieszkanie w hotelu na budowie. Stołówka w miejscu odpłatna. Zgłoszenia należy kierować na adres: Kierownictwo Grupy Robót Mostowych w Sandomierzu, ul. Dworcowa nr 1. 2001-k

---

Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska". w Słupi, pow. Końskie zatrudni natychmiast GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO. Wymagania kwalifikacyjne zgodnie ze zbiorowym układem pracy, szczególnie dłuższa praktyka w służbie finansowo-księgowej w spółdzielczości zaopatrzenia i zbytu. Wynagrodzenie do 2.200 zł miesięcznie, plus premia. Zgłoszenia prosimy kierować na adres, względnie do PZGS Końskie. 2002-k

---

„MOTEL"
W SŁOWIKU k/KIELC — tel. 82 — 55
czynny od godz. 7 do 23
(hotel całą dobę).

HOTEL — RESTAURACJA — STACJA SZYBKIEJ OBSŁUGI POJAZDÓW — STACJA PALIW — SKLEP Z ARTYKUŁAMI MOTORYZACYJNYMI.

UPRZEJMIE ZAPRASZAMY!

P.P. „MOTOZBYT"
W KIELCACH, UL. CZARNOWSKA 22,
tel. 92-80. 2008-k

Zakład Doskonalenia Zawodowego — Warsztat Szkoleniowo-Usługowy w Chmielniku, ul. Furmańska nr 1 poszukuje następujących pracowników:
1) INŻYNIERA MECHANIKA o spec. technologia budowy obrabiarek lub TECHNIKA MECHANIKA z praktyką, na stanowisko gł. technologa,
2) INŻYNIERA MECHANIKA o spec. technologia budowy obrabiarek lub TECHNIKA MECHANIKA z praktyką, na stanowisko st. konstruktora,
3) TECHNIKA MECHANIKA z praktyką z zakresu technicznego odbioru obrabiarek, na stanowisko kontrolera technicznego,
4) TRZECH ŚLUSARZY MASZYNOWYCH z praktyką do działu remontu obrabiarek,
5) DWÓCH ŚLUSARZY NARZĘDZIOWYCH z praktyką,
6) FREZERA NARZĘDZIOWEGO z praktyką,
7) SZLIFIERZA, WYTACZARZA, TOKARZA I TRASERA z praktyką,

Dla kandydatów posiadających wysokie kwalifikacje i praktykę w zawodzie, gwarantujemy mieszkania rodzinne w nowym budownictwie. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu codziennie w godz. od 8 do 16, a w soboty od 8 do 14, telefon 107 lub 72. 1963-k

---

Rejon Eksploatacji Kamienia w Kielcach, ul. Ściegiennego 177, telefon 82-35, 36 — zatrudni od zaraz: MECHANIKA SAMOCHODOWEGO z uprawnieniami oraz 3 ROBOTNIKÓW do pracy w transporcie. Warunki płacy do omówienia na miejscu. 2013-k

---

Spółdzielnia Pracy „Auto-Transped" w Kielcach zatrudni od zaraz pracownika na stanowisko KIEROWNIKA przeładunku i spedycji w Kielcach, z wykształceniem średnim oraz kilkuletnią praktyką. Warunki płacy i pracy do omówienia w spółdzielni — Kielce, ul. Żelazna 7, tel. 69-86. 2011-k

---

Zakłady Przemysłu Wapienniczego „Sitkówka" w Sitkówce za trudnią natychmiast pracownika na stanowisku KIEROWNIKA działu planowania inwestycyjnego. Wymagane wykształcenie wyższe lub średnie techniczne, ewentualnie ekonomiczne oraz minimum 3 lata praktyki w dziale planowania inwestycji. Warunki płacy do omówienia na miejscu. Oferty należy składać w dziale kadr — telefon nr 50-47, 50-48, 50-49. 1933-k

Zgubiono

SMOLARCZYK Wincenty — Kielce, Helenówek 43 unieważnia zgubioną kartę węglową Nr 15, wydaną przez KZWM Kielce. 2148-g

KISIEL Gabriel — Ostrowiec, Sienkiewicza, unieważnia zgubioną kartę rzemieślniczą, wydaną przez Prez. PRN — Wydział Przemysłowy — Opatów. 676-p

SITARSKA Kazimiera (Włostów-Cukrownia) unieważnia zagubione świadectwo ukończenia Szkoły Podstawowej we Włostowie. 675-p

ZAWAL Kazimierz unieważnia zagubione prawo jazdy Nr 1816/61, wydane przez Prez. MRN w Starachowicach. 674-p

MAKOS Bogusław zam. Starachowice, ul. 6 Września 3, unieważnia zagubione świadectwo ukończenia Szkoły Zawodowej w Starachowicach. 673-p

ŻELAZNA Krystyna zam. Ostrowiec, ul. Cegielniana 6, unieważnia zagubione świadectwo, wydane przez Szkołę Podstawową Nr 11 w Ostrowcu, z roku 1964. 672-p

RADA Zakładowa przy Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" Lipsko unieważnia zagubioną pieczątkę Zw. Zaw. Pracowników Handlu i Spółdzielczości Nr 1224. 677-p

PIETRZYK Alicja — Zgorzelec, Bronisławskiego 28, zgubiła świadectwo ukończenia VII klasy Szkoły Podstawowej Nr 3 w Starachowicach. 680-p

UCZENNICA Irena Ryńkiewicz, zam. w Gowarczowie, pow. Końskie, unieważnia zagubioną legitymację szkolną Nr 34, wydaną przez Zasadniczą Szkołę Zawodową w Końskich. 678-p

SIWIEC Jerzy unieważnia zgubione świadectwo ukończenia V klasy Szkoły Podstawowej w Łubnie. 679-p

SKRZECZYNA Julian zamieszkały w Sw. Katarzynie, p-ta Bodzentyn, pow. Kielce unieważnia zagubioną legitymację szkolną Nr 25164, wydaną przez Liceum Ogólnokształcące w Bodzentynie. 676-p

UNIEWAŻNIA się zagubiony dowód rejestracyjny na samochód ciężarowy „Star 25", Nr rej. CI-8128 Zakładu Transportu Przemysłu Mięsnego w Kielcach — Oddział Skupu Zwierząt Rzeźnych w Kazimierzy Wielkiej. 687-p

MIEJSKIE Przedsiębiorstwo Remontowo - Budowlane w Ostrowcu, ul. Kilińskiego Nr 12 unieważnia zagubiony dowód rejestracyjny „Żuk" Nr CC1645, wydany przez Prez. MRN w Ostrowcu. 688-p

PAŃSTWOWY Ośrodek Maszynowy w Górkach Klimontowskich unieważnia dowody rejestracyjne na ciągnik „Ursus" C-45 Nr CW-6388 i na samochód marki „Żuk" Nr CO-8543, wydane przez Wydział Komunikacji w Sandomierzu, które zostały zagubione. 685-p

JUREK Alina, zamieszkała w Wąchocku, p-ta Wąchock — unieważnia zagubione świadectwo IX klasy Liceum Ogólnokształcącego w Starachowicach. 683-p

ZARZYCKA Barbara, Ostrowiec Stanika 8, unieważnia zagubioną legitymację Lic. im. Staszica w Ostrowcu. 684-p

STĘPIEŃ Anna — Starachowice, Staszica 2/8, unieważnia zagubione świadectwo ukończenia Szkoły Podstawowej w Starachowicach. 682-p

LUBAŚ Adam, zamieszkały w Rudniku, unieważnia zagubione świadectwo ukończenia Szkoły Podstawowej w Szczekocinach. 686-p

PYTLARZ Stanisław, zamieszkały w Grabcu, unieważnia zagubione świadectwo ukończenia Szkoły Podstawowej w Szczekocinach. 695-p

ŁUKASIK Marianna zam. w Woli — Zalężnej, pow. Opoczno, zagubiła świadectwo ukończenia VIII klasy Szkoły Ogólnokształcącej Stopnia Licealnego w Opocznie wydane w roku 1952. 691-p

MANECKA Danuta, Kielce, Sieje 87, unieważnia zagubione świadectwo ukończenia Szkoły Podstawowej Nr 4 w Kielcach. 2165-g

TOMALA Paulina — Ostrowiec Św., unieważnia zagubioną legitymację szkolną, wydaną przez Liceum Wychowawczyni Przedszkoli — Ostrowiec Św. 692-p

GUGAŁA Jadwiga — Ostrowiec, Żeromskiego 8, unieważnia zgubioną legitymację szkolną, wydaną przez Liceum Wychowawczyni Przedszkoli w Ostrowcu Św. 696-p

ZHP Komenda Hufca w Opocznie unieważnia zagubiony dowód rejestracyjny samochodu Nr CM-6128, wydany przez Wydział Komunikacji — Opoczno. 689-p

SZEWCZYK Zdzisław, zam. Przybyszowy, pow. Końskie unieważnia zagubione świadectwo ukończenia Szkoły Podstawowej w Bedlnie, z roku 1959. 687-p

PARANDYK Edward — Kielce, Dzierżyńskiego 28, unieważnia zgubione motocyklowe prawo jazdy kat. amatorskiej, wydane przez Wydział Komunikacji — Kielce. 2160-g

WAROŃSKI Krzysztof, Trzciana 2, pow. Kielce, unieważnia zagubioną legitymację szkolną, wydaną przez ZSM — Kielce. 2161-g

MAZUR Piotr — Bałkowice, pow. Opatów unieważnia zgubione świadectwo ukończenia Szkoły Rzemiosł Budowlanych w Chorzowie, z roku 1963. 2133-g

BANASIK Stanisław (Suków) unieważnia zagubioną legitymację szkolną, wydaną przez SRB — Kielce. 2132-g

WYDZIAŁ Finansowy Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Kielcach unieważnia zagubione zaświadczenie rejestracji powiększa bialskiego Nr L-12/54 z dnia 24 sierpnia 1954 r., wydane przez Wojewódzki Urząd Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk w Kielcach. 2162-g

KUDŁA Stanisław — Kielce, Gagarina 8, unieważnia zgubioną przepustkę wejściową Nr 461, wydaną przez KZWM. 2163-g

GADZIŃSKA Wiesława, zam. Ostrowiec, unieważnia zagubioną legitymację szkolną, wydaną przez Zasadniczą Szkołę Zawodową Nr 2 w Ostrowcu. 4573-Os.

KUNAT Genowefa, zam. Ostrowiec, unieważnia zagubioną legitymację zniżkową, wydaną przez MPK w Ostrowcu. 4574-Os.

GOŁĄB Maria, zam. Ćmielów, unieważnia zagubione świadectwo klasy II i III Technikum Rolniczego w Baltowie. 4575-Os.

FILUS Maria zam. Ostrowiec, Bałkowska 40 — unieważnia zagubioną legitymację zniżkową, wydaną przez Zarząd Służby Zdrowia MSW w Kielcach. 4576-Os.

PŁOKYS Marianna Sandomierz — Chwałki 138 zagubiła świadectwo ukończenia VII klasy Szkoły Podstawowej w Zarzekach, p-ta Bogoria, pow. Starów. 705-p

UNIEWAŻNIA się zagubione potwierdzenie zgłoszenia Nr rej. 138 z 26 sierpnia 1962 r. za Nr Prawo, wydane przez Wydział Przemysłu i Handlu Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Opocznie, na nazwisko Stanisław Dróżdż, p-ta Brzustów, pow. Opoczno. 703-p

KOŁKO Rolnicze w Gorzkowicach, p-ta Wielgus, unieważnia zagubioną pieczątkę firmową oraz rejestrację ciągnika „Ursus" 25 Nr CW-3046. 681-p

CEBULA Janusz (Rodolany) unieważnia zgubione świadectwo ukończenia Szkoły Rzemiosł Budowlanych w Kozłu, wydane w roku 1963. 682-p

KLIMCZAK Ryszard, zam. w Żabce, pow. Busko, zgubił kartę rejestracyjną motocyklą nr CG-5243, wydaną przez Wydział Komunikacji Prez. PRN w Busku. 685-p

WOŹNIAK Stanisława — Jędrzejów, 14 Stycznia 37, unieważnia zgubioną legitymację szkolną, wydaną przez Liceum Pedagogiczne w Jędrzejowie. 694-p

UNIEWAŻNIA się zagubione książki przychodu i rozchodu leków oraz kwity RW przychodowych leków za rok 1965 Przychodni Przyzakładowej KZWM. 1988-k

GENZER Elżbieta — Kielce, Lecha 18 unieważnia świadectwo I klasy Technikum Chemicznego w Kielcach. 2145-g

PRZYCHODNIA Obwodowa w Opocznie unieważnia pieczęć następującej treści: „Prezydium Powiatowej Rady Narodowej Wydział Zdrowia w Opocznie, Przychodnia Obwodowa — Poradnia Dentystyczna". 1980-k

KOZIEŁ Jan Szewna 110, unieważnia zagubione prawo jazdy samochodowo - motorowe, wydane przez KP MO Opatów. 672-g.

Sprzedaż

„WARSZAWĘ" typ 203 sprzedam, względnie zamienię na „Lubliną", Kielce, tel. 31-85. 2147-g

SPRZEDAM „Ocławę", Kielce, tel. 79-07, godziny 10—20. 2158-g

SPRZEDAM osłonę przeciwsłoneczną do „Warburga", „Trabanta" lub „Syreny". Zgłoszenia: Kielce, tel. 39-18. 2153-g

SPRZEDAM działkę 2 ha, w tym 20 arów sadu — w Jędrzejowie — 500 metrów od dworca PKP. Oferty: Jadwiga Pełka, Ks. Skronów, 3, pow. Jędrzejów. 2154-g

SPRZEDAM motocykl „Pannonia", Kielce, tel. 84-85, godziny 7 — 15. 2155-g

SPRZEDAM domek jednorodzinny, mieszkanie wolne, Kielce, Romualda 6a. 2159-g

SPRZEDAM 2 tokarnie i inne maszyny. Skarżysko-Kamienna, Armii Ludowej 46, Pierczyk. 4802-Sk.

SPRZEDAM gospodarstwo rolne, zabudowania, ogród w Gnojnie, powiat Busko. Cena przystępna. Katarzyna Zarzycka, 2164-g

„TRABANTA" 600 — sprzedam. Przebieg 18 tys. km. Kielce, L. Wawrzyńskiej 13/3. 2165-g

POZIOMKI ogrodowe — sadzonki bezpędowe 50 groszy, truskawki holenderskie owocujące do mrozów 4 zł — wysyłam poczt., Brzezińska — Poznań 12 — Osiedle. 706-p

Różne

WPISY na zaoczne (korespondencyjne) kursy kreśleń budowlanych, maszynowych oraz kosztorysowania, przyjmuje, informacji pisemnych udziela: Zakład Szkolenia Zawodowego „Wiedza", Kraków, ul. Westerplatte 11. 2114-k

ZAMIENIĘ mieszkanie dwupokojowe (kwaterunkowe), w Kielcach (blok) na trzypokojowe, Władomość: Kielce, Żeromskiego 24/2. 2143-g

POTRZEBNA pomoc domowa. Kielce, Żeromskiego 25-2. 2144-g

POTRZEBNA pomoc do dwojga dzieci od zaraz. Kielce, ul. Wspólna 1b m 12 — Radwan. 2146-g

ŁÓDŹ — pokój, wygody zamienię na pokój w Kielcach. Łódź, Sienkiewicza 37, Siedziańska. 2010-k

POTRZEBNA pomoc do dziecka. Kielce — Szydłówek, ul. Stara 3 m 36. 2149-g

POTRZEBNY mężczyzna, dziewczyna na stałe od zaraz do pracy na wsi. Mówiński — Poczta Mińsbadź, powiat Tarew. 701-p

PILNIE zamienię pokój z kuchnią kwaterunkowe, wygody, w Debicy na podobne w Sandomierzu. Zgłoszenia kierować: Zenon Adwokacki Nr 1 w Sandomierzu — Mierzwa Tarnów. 699-p

POTRZEBNA pomoc domowa do dwojga dzieci. Oferty Tendfa Plast. Sosnowiec, ul. Zwycięstwa 8/9. 698-p

ZAMIENIĘ dwupokojowe mieszkanie kwaterunkowe, blok, 1 pokój z kuchnią, stare budownictwo, na trzy pokoje, Kielce, tel. 24-38, po godz. 18. 2151-g

POSZUKUJEMY pomocy do dzieci. Kielce, Konarskiego 10 m 23 (blok spółdzielczy). 2139-g

Podziękowanie

Serdeczne podziękowania Państwu JEŻIERSKIM, zamieszkałym w Kielcach przy ul. Panoramicznej 5, m 21 — za trud i dużo benedyktyńskiej cierpliwości w odszukaniu zaginionej wartościowej paczki — składają

GARMULEWICZOWIE Z ŁODZI 688-p

50 lat już gra Armstrong

28 SIERPNIA 1915 r. Louis Armstrong stanął po raz pierwszy na scenie Nowego Orleanu. Od początku swej kariery nigdy nie marzył o sławie. „Wykonywałem swoją muzykę i to było wszystko. Nigdy o niczym nie marzyłem" — mówi.

Bo też miejsce, gdzie się urodził i wychowywał Louis nie było miejscem do marzeń. Słynna, nędzna dzielnica w „Red Lantern District" Nowego Orleanu, Storyville — pełna knajp i domów publicznych z dziewczętami o różnej karnacji skóry. Tam, 4 czerwca 1900 roku, urodził się Louis Armstrong.

Od młodych już lat, będąc jeszcze małym i chudym chłopczyną — kochał Louis muzykę Brass - Bands, przy dźwiękach której odbywały się wszelkie uroczystości Storyville: chrzciny, wesela a nawet i pogrzeby. Mając 11 lat nośił instrument trąbkarzowi Bunk Johnsonowi, występującemu w Nowym Orleanie i wówczas mógł z bliska przysłuchiwać się grze. W jakiś czas później zorganizował — wraz z trzema innymi, dzielnymi chłopcami — kwartet i razem z nim wstąpił do amatorskiego zespołu. Louis nie grał jeszcze wtedy na żadnym instrumencie, śpiewał drugim tenorem.

Warunki i otoczenie w jakich żył wówczas Armstrong nie były sprzyjające dla właściwego jego rozwoju i wychowania. Toteż wkrótce znalazł się w domu wychowawczym. Opiekun prawny Louisa, nazwiskiem Davis, poznał od razu usposobienie swego podopiecznego i doszedł do wniosku, że muzyka będzie najlepszą terapią zajęciową dla tego młodego chłopca. Dom wychowawczy miał własny zespół instrumentalny, a Louis pragnął bardzo grać na takim instrumencie, który byłby głośny i robił hałas. Powierzono mu zatem perkusję. Louis był jednak niezadowolony z tego przydziału. Również i później, po otrzymaniu puzonu nie okazywał radości. Dopiero po zdobyciu trąbki Louis Armstrong poczuł się w swoim żywiole. Po zwolnieniu z domu wychowawczego w sierpniu 1915 roku otrzymał swój pierwszy prawdziwy angaż do zespołu „króla" Olivera, który był Armstrongiem zachwycony. Oliver udzielał mu potrzebnych instrukcji i zawsze pomagał oraz troszczył się o to, aby Louis mógł występować w chórze lub też jako solista w zespole Kid Ory.

Rok 1917 był rokiem obfitym w wydarzenia. Storyville rozpadło się, a domy publiczne poziamykane. W tym roku młody Louis Armstrong wziął za żonę Daisy Parker. Louis grał dalej w Kid Ory, później na łodziach rzecznych u Pate Marable, gdzie grywali tylko najlepsi muzycy. Nadszedł rok 1922. Louis czuł się już wówczas dostatecznie na siłach, aby pojechać do Chicago do swego opiekuna i nauczyciela „King" Olivera i aby tam, obok niego i w jego zespole „King Oliver,s Creole Jazz Band", grać drugą trąbkę, albo na kornecie. Dopiero w latach trzydziestych Louis porzucił kornet a pozostał przy trąbce. „Trąbka jest wyraźniejsza i ma mocniejszy dźwięk" — twierdzi Louis.

W Chicago i Nowym Jorku u Fletcher Hendersona w latach 1924 — 1925 Louis Armstrong skomponował tyle utworów jazzowych, że jego naśladowcy mógliby jeszcze przez sto lat z nich żyć. Po rozejściu się ze swą pierwszą żoną Louis poślubił w Chicago pianistkę jazzową Lillian Hardin. Związek ten nie trwał jednak długo. W roku 1929, wskutek nieporozumień z Lillian, Louis wyjechał do Nowego Jorku, a następnie przewędrował przez kraj wzdłuż i wszerz, po czym powrócił znów do Nowego Orleanu. W roku 1932 zawitał do Londynu jako pierwszy ambasador muzyki jazzowej. Fascynujące sukcesy. Po powrocie do Ameryki ożenił się po raz trzeci. Związek z trzecią żoną Alphą trwał 5 lat. W roku 1933 nastąpiło drugie tournee Louisa po Europie, a z nim bolesne przeżycie — pęknięcie wargi. Od tej też pory od czasu do czasu właśnie przez silne i ciągłe natężanie wargi, miał Louis z nimi kłopoty. Mimo to dalej grał nie zważając na popękane, rozpalone i krwawiące wargi. Po swym drugim tournee po Europie Louis przejął kierownictwo zespołu Louis Russela i jeździł z nim po różnych krajach przez 9 lat. Muzycy w zespole zmieniali się często. Raz byli dobrzy, raz źli, nieraz przeciętni. Armstrong komponował i grał tylko to co ludzie pragnęli słyszeć. Grał nawet w filmach, które nie były akurat kręcone dla sławy jazzu. I tak niezmiennie aż do okresu po drugiej wojnie światowej — filmy, podróże ze swymi „gwiazdami", które nie zawsze były gwiazdami. Wszędzie jednak, gdzie pojawiał się Armstrong, a gdzie już go kiedyś widzano i słyszano — tam chciano widzieć i słyszeć tylko jego samego, tak w Brazylii jak i Argentynie, w Tokio jak i w Kopenhadze, gdzie właśnie ostatnio Armstrong przebywał wraz ze swą czwartą żoną Lucille.

Louis Armstrong przekroczył obecnie 65 rok życia i nie ma zamiaru jeszcze ustąpić ze sceny. Jednemu z dziennikarzy niemieckich przeprowadzającemu z nim wywiad w jednym z hoteli kopenhazkich Armstrong oświadczył: **„Ja będę grał dalej. Publiczność chce mnie jeszcze słuchać, a więc gram".**

— „Tylko połowa publiczności nie ma zrozumienia dla pańskiej gry. Gdy gra pan czysty jazz, zachwycają się tylko fanatycy jazzu. Gdy natomiast wykonuje pan „Blueberry Hill" wówczas druga połowa podziwia jazz komercjalny".

— **„Co to jest czysty jazz lub komercjalny jazz?** — pyta Louis. — **Muzyka jest niczym innym jak tylko czystym prawdziwym dźwiękiem, który publiczności podoba się. O ile więc podoba się publiczności, jest dobry, a to jest wszystko! Ja nie wiem, co to jest Cool Jazz lub Hot Jazz czy też jak to się tam wszystko nazywa!"**

— „Czy lubi pan Beatlesów?" — pada pytanie dziennikarza.

— **„Tak, Beatlesi są okay, nie są wcale źli, podobają mi się".**

— „Dlaczego?"

— **„Ponieważ ja zawsze ciągnę do młodzieży".**

— **„Czy nie ma pan żadnych trosk na świecie?"**

— **„Niestety, mam dwie troski: moje wargi i moje zęby. Jak długo one się utrzymają tak długo wszystko będzie w porządku".**

Na podstawie „Sfery"

opracowała

ZOFIA STRUG

Redakcja – czytelnicy – redakcja

Zuchwała lekkomyślność elektryków

25 SIERPNIA br. o godzinie 11 na szosie między Radlinem a Leszczynami, jadący motocyklem mieszkaniec Leszczyn ob. S. L. wpadł w pułapkę założoną na szosie przez... ekipę elektryków montujących tego dnia linię wysokiego napięcia, która (prawdopodobniej zasilać ma stację TV na Świętym Krzyżu...

Pułapka powstała z pęcli linii przewodowej, wyciągniętych na środku jezdni. Szczęściem upadek motocyklisty nie był tragiczny.

Nasz czytelnik, który podpisał się kryptonimem „Poszkodowany" — pisze m. in.:

„Wspinający się na stojący koło drogi słup wysokiego napięcia członek ekipy zapytany przez motocyklistę, w jakim celu wyciągnięto na drogę pętlę linki i nie ustawiono znaku ostrzegawczego, uśmiechnął się ironicznie. Stąd przypuszczenie, że pułapkę zrobiono ot tak, dla draki, a że ofiara się znalazła, więc obdarzono ją ironicznym uśmiechem".

Oburzony więc motocyklista sam usunął przeszkodę z drogi, potem podniósł leżący na drodze motor i — pojechał dalej. Inny na jego miejscu wezwałby (i słusznie) MO, aby ona odpowiednio potraktowała karygodną, zuchwałą lekkomyślność członków ekipy elektryków.

Sprawa ta przypomina żywo wyczyn obsługi „spychacza zostawionego (o czym pisaliśmy) niedawno na torach kolejowych przy stacji Metan, na linii sandomierskiej. Stał się on przyczyną katastrofy kolejowej i przyczyną śmierci dwóch ludzi. Gdyby motocyklista jechał z szybkością 60 — 70 km, mielibyśmy tragiczną śmierć.

Kieleckie Zakłady Energetyczne powinny ustalić skład owej ekipy, zapoznać ją z przepisami bezpieczeństwa drogowego. Sprawy tej nie można puścić płazem. (t)

Sekretarka decyduje?

KRYSTYNA Majewska z Łagowa (pow. Staszów) wysłała w dniu 10 sierpnia br. podanie o przyjęcie do Liceum Ogólnokształcącego dla pracujących w Ostrowcu.

Nie mając długo odpowiedzi przyjechała sama do Ostrowca, zapytała o losy swego podania. Okazało się, że dyrektor o niczym nie wiedział, więc nasza korespondentka zwróciła się do sekretarki. Ta wyciągnęła list — jeszcze nawet nie odpieczętowany i oddała go petentce, mówiąc, aby starała się do Opatowa, bo do tego liceum chodzą tylko uczniowie z Ostrowca...

Czytelniczka nasza twierdzi, że to jest nieprawda, bo wie o tym, że do ostrowieckiego „ogólniaka" dla pracujących chodzi wiele osób — właśnie nawet z Opatowa, nie mówiąc już o Łagowie.

Nie wchodzimy w szczegóły. Budzi tylko sprzeciw fakt, że list - podanie może sobie leżeć beztrosko w szufladzie sekretarki liceum, która w takich warunkach staje się nie II tylko wykonawcą poleceń dyrektora, a — jakaś ostateczną „instancją", decydującą o przyjmowaniu uczniów do liceum decyduje jakaś komisja, kolektyw.

Może w ostrowieckim „ogólniaku" nie ma miejsc dla kandydatów spoza Ostrowca. Może. Ale wówczas ci kandydaci o tym powinni wiedzieć.

(bar-)

Dyspozytor kółka w Szczecnie uważał inaczej...

DO redakcji naszej przyjechał ob. Józef Barchan ze Szczecna, pow. Kielce. Opowiedział on nam o kilku sprawach jego wsi. Istnieje tam wiec kółko rolnicze, którego członkiem jest m. in. ob. Józef Barchan. Był jednym z jego — można powiedzieć — założycieli, na maszyny wpłacił coś chyba ponad dwa tysiące złotych.

Ale ob. Barchan przebył ciężką chorobę, miał operację chirurgiczną, w czasie której wycięto mu pięć żeber i lewe płuco. Jest człowiekiem głębokio nieszczęśliwym, dotkniętym przez los, człowiekiem, który jednak nie może zginąć w społeczeństwie.

Był okres siankosów. Maszyny kółka rolniczego wyszły na łąki. Logiczne jest, że zaczęły koślć trawę na łąkach członków kółka. U ob. Barchana kosiły jednak tylko jedną godzinę, a potem dyspozytor nagle wysłał maszynę gdzie indziej, o 6 km dalej, według słów pokrzywdzonego — do właściciela... kurzej farmy, który zgoła członkiem kółka nie jest. **Maszyny, oczywiście, mogły i u niego pracować, ale tylko wtedy, gdy wykonały pracę u tych, którzy są ich współwłaścicielami. To chyba jest jasne.**

Wydaje się, że Powiatowy Związek Kółek Rolniczych będzie miał w tej sprawie właściwe zdanie. Jakże często w naszym życiu spotykamy wśród wielu pracowników instytucji, organizacji (w tym również rolniczych) — bezdusze sobiepaństwo, budzące rozgoryczenie u ludzi, którzy tego sobiepaństwa na własnej skórze doznają. (b)

Chuligani na budowie

Aleksandra Klepacz przyjechała z Zabrza do Kielc, do swoich rodziców. Któregoś dnia przechodziła ul. L. Wawrzyńskiej i tam została uderzona kamieniem w głowę przez któregoś z robotników, pracujących przy budowie kotłowni. Funkcjonariusze MO przybyli na miejsce chuligańskiego napadu nie potrafili — niestety — ujawnić sprawcy. Poszkodowana p. Aleksandra Klepacz również nie zdołała zauważyć, który z robotników cisnął kamieniem. Przez długie godziny robiła w domu kompresy i do wieczora odczuwała silny ból głowy.

„Kierownictwo budowy — pisze p. Aleksandra Klepacz — też nie kwapiło się ujawnić nazwiska chuligana".

Nie wiemy, które przedsiębiorstwo buduje kotłownię przy ul. Ludwiki Wawrzyńskiej. Wypadnie jednak zażądać od niego niezwłocznego przeciwdziałania podobnym wybrykom. (b)

Proste obowiązki ZOM

SMUTNY los mają mieszkańcy bloku nr 9 przy ul. Dr Anki w Starachowicach. Ustawiono im pod oknami 9 (słownie dziewięć) blaszanych pojemników na śmieci.

Wszystko dobrze, jeśli są one pod systematyczną opieką Zakładu Oczyszczania Miasta, tzn. po prostu stale są opróżniane. Mieszkańcy wspomnianego bloku piszą, że oni do ZOM-u stosowcno nie mają szczęścia. Jest więc tylko 9 pojemników, **które rzadko opróżniane przepełniają się i mieszkańcy wysypują odpady na ziemię. Żałosny to widok, dzieci biegają wokół cuchnącej kupy śmieci, nad którą unoszą się miliony much. Mimo ciepłej pogody zmuszeni jesteśmy szczelnie zamykać okna, by uniknąć przykrego zapachu i brzęczącej plagi, która rozmoi z sobą zdradliwe zarazki".**

Drobna sprawa? Tak, drobna. Z tych drobiazgów jednak składa się nasz dzień powszedni, który może być uprzykrzony, gdy np. jak w Starachowicach, ZOM nie wykonuje swych prostych obowiązków. (TB)

Czytelnicy-redakcja-czytelnicy

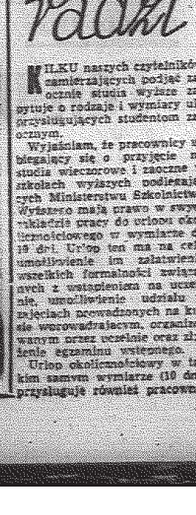

KILKU naszych czytelników zamierzających podjąć zaocznie studia wyższe zapytuje o rodzaje i wymiary ulg przysługujących studentom zaocznym.

Wyjaśniam, że pracownicy ubiegający się o przyjęcie na studia wieczorowe i zaoczne w szkołach wyższych podlegających Ministerstwu Szkolnictwa Wyższego mają prawo w swym zakładzie pracy do urlopu okolicznościowego w wymiarze do 19 dni. Urlop ten ma na celu umożliwienie im załatwienia wszelkich formalności związanych z wstąpieniem na uczelnię, umożliwienie udziału w zajęciach prowadzonych na kierunkach wprowadzającym, orientacyjnym przez uczelnie oraz złożenie egzaminu wstępnego.

Urlop okolicznościowy w takim samym wymiarze (19 dni) przysługuje również pracownikowi biorącemu udział w kursie wprowadzającym na studiam zaoczne w WSR, na okresy pobytu na kursie.

Jak wiadomo, w celu przygotowania osób pracujących do podjęcia studiów wyższych organizowane są kursy utrwalania wiedzy. Uczestnicy kursów nie korzystają z uprawnień przewidzianych dla tych pracujących, którzy odbywają studia. Zakłady pracy w miarę własnych możliwości mogą jednak udzielać uczestnikom takich kursów zwolnień i ulg w pracy. Koszta nauki na kursie pokrywają uczestnicy, ale mogą pokrywać także w całości lub częściowo zakłady pracy względnie instytucje organizujące kursy.

Po przyjęciu na studia podejmujący naukę ma prawo do urlopu okolicznościowego dla wzięcia udziału w zebraniach konsultacyjnych, wykładach i innych zajęciach oraz na przygotowanie się i przystąpienie do kolokwiów i egzaminów — łącznie do 21 dni w ciągu roku.

Studiujący zaocznie w WSR mają prawo do urlopu nieco większego, a mianowicie do 23 dni w ciągu roku.

Pracownicy-studenci ostatniego roku studiów na wydziale zaocznym, dla opracowania pracy dyplomowej lub magisterskiej oraz przygotowania i przystąpienia do egzaminu dyplomowego lub magisterskiego mają prawo do 21 dni kalendarzowych, niezależnie od wymienionego urlopu wyżej.

Zakład pracy zwraca koszty przejazdów na zajęcia w uczelni (w ramach urlopu szkoleniowego).

KUBA

Zygmunt Zeydler-Zborowski

Fioletowy szal

16

Zadzwonił jeszcze raz, a potem nacisnął klamkę. Drzwi nie były zamknięte. Poszedł do pokoju pani Kościelnej i zobaczył ją leżącą na podłodze. Bardzo się przestraszył i zawołał tę panią, która mieszka naprzeciwko. Potem zleciełi się ludzie, ktoś zatelefonował po pogotowie. Przyjechała milicja.

— Czy często przynosiłeś pani Kościelnej pożywienie dla kotów? — spytał Sarnecki.

— Niezbyt często. Kilka razy przyniosłem

— A czy pomagałeś pani Kościelnej karmić koty?

— Bardzo rzadko. Nie mam czasu. Muszę się uczyć. Zresztą wolę z chłopakami grać w piłkę, jak siedzieć w piwnicy i karmić koty. Pan profesor zawsze pomagał pani Kościelnej.

Sarnecki uważnie przyjrzał się bystrej, inteligentnej twarzy chłopaka.

— Powiedz mi jeszcze taką rzecz. Czy jak zobaczyłeś, że pani Kościelna leży na podłodze, to zajrzałeś do tego drugiego pokoju?

— Tak. Chciałem kogoś zawołać na pomoc. Nie wiedziałem, że tamci państwo wyjechali

— I w tym drugim pokoju nie było nikogo?

— Nikogo

— A czy zaglądałeś do łazienki i do kuchni?

— Nie. Nie zaglądałem. A po co?

— Myślałem, że może chciałeś wziąć trochę wody, żeby cucić panią Kościelną.

Tomek potrząsnął głową. — O nie, proszę pana, za bardzo się bałem. Pani Kościelna tak dziwnie wyglądała. Przestraszyłem się.

— Mówiłeś, że ci się zdawało, że słyszałeś jakiś ruch w mieszkaniu.

— Musiało mi się to tylko zdawać, bo nie było nikogo oprócz pani Kościelnej, która się przecież nie mogła poruszyć.

— Tak. Pani Kościelna nie mogła się poruszyć.

Sarnecki przeprowadzał niekończące się rozmowy z ludźmi, którzy mogli coś powiedzieć o Leokadii Kościelnej, którzy znali ją osobiście lub tylko z widzenia. Wszyscy mniej więcej mówili to samo, że

17

miła, że dobra, że cicha, że wielka przyjaciółka zwierząt. Nikt nie wspominał o cechach ujemnych, które mogłyby ewentualnie być przyczyną jakiegoś antagonizmu. Młoda lekarka, Ewa Kortowska, powiedziała wprost: — Wiem doskonale o co panu chodzi, panie kapitanie. Chce pan znaleźć jakiś rys charakteru tej biednej staruszki, który pomógłby panu stworzyć teorię dotyczącą motywu zbrodni. Otóż mogę pana zapewnić, że choćby pan przeprowadził wywiady z tysiącem osób, nic pan takiego nie znajdzie. To była naprawdę cicha, spokojna kobiecina, która nikomu nie zawadzała, nikomu nie wchodziła w drogę, z nikim się nie kłóciła, nie procesowała. Bardzo mało się udzielała. Była skryta, nietowarzyska, niekomunikatywna. Jedyną jej pasją było karmienie na wpół dzikich, bezpańskich kotów, chroniących się po piwnicach, a jedynym jej marzeniem był wyjazd do córki, do Ameryki.

— Czy rozmawiała pani z nią kiedyś na ten temat? — spytał Sarnecki.

— Tak. Jestem lekarką rejonową i parokrotnie byłam wzywana do pani Kościelnej. Grypa, o ile sobie przypominam, a raz zdaje się coś z sercem. Kiedy człowiek jest chory, często bywa skłonny do zwierzeń. Pani Kościelna prosiła mnie, żebym ją dobrze leczyła, bo chce dożyć tej chwili, żeby pojechać do córki, której nie widziała od lat. Pamiętam, że mi wtedy pokazała nawet fotografie córki i zięcia. Mówiła, że zbiera dolary na bilet samolotowy.

— Nie chciała popłynąć „Batorym"?

— Nie. Twierdziła, że bardzo źle znosi podróż statkiem, że cierpi na morską chorobę. Ja także odradzałam jej podróż „Batorym". Przy nie nadzwyczajnym stanie serca to mogło być niebezpieczne.

— Okazuje się, że siedzenie w domu także może być niebezpieczne — powiedział Sarnecki.

— Straszna historia. Straszna i zupełnie niezrozumiała. Czy sądzi pan, kapitanie, że uda się panu wykryć tego potwornego zbrodniarza?

18

Sarnecki westchnął. — No cóż... zrobię co będzie w mojej mocy. Obawiam się jednak, że może to być jedna z tych spraw, które nie wykryte wędrują ad acta. Dotychczas nie zdołałem sobie stworzyć najbardziej nawet fantastycznej hipotezy, uzasadniającej popełnienie morderstwa. Nie złodziej, nie zbocieniec, nie porachunki osobiste. Więc kto? Kto i dlaczego? Jeżeli nie możemy się nawet domyślić motywu zbrodni, to właśnie nie ma sposobu dojść do sprawcy. Dlatego też zabieram luzium, czas, między innymi i pani, usiłując dowiedzieć się czegoś, co mogłoby mnie zaprowadzić na najnikleszy choćby ślad.

— I niczego takiego nie dowiedział się pan?

— Niestety, nie.

Nie było to zupełnie ścisłe. Sarnecki dowiedział się jednak czegoś, co zaczynało zaprzątać jego umysł. Listy. Ktoś ukradł listy, które Leokadia Kościelna otrzymywała od córki. Zostawił pieniądze, zegarek i biżuterię, a listy ukradł. Musiało być w nich coś niezwykle ważnego, jeżeli... jeżeli zdecydował się nawet zabić. Mężczyzna czy kobieta? Raczej mężczyzna. Kobiety rzadko bywają dusicielkami. Na to trzeba jednak dość dużej siły. Chociaż w danym wypadku nie trzeba było być stetyk. Leokadia Kościelna była wątła, drobna staruszką. Zaciśnięcie na szyi szalika czy większej chustki nie było problemem nawet dla niezbyt wysportowanej kobiety. Narzędzie zbrodni, to znaczy ten szalik czy chustka, było prawdopodobnie pochodzenia zagranicznego. Na sukni zamordowanej znaleziono włókno koloru ciemnofioletowego. Dokładne badania laboratoryjne wykazały, że tego rodzaju nici nie są produkowane w Polsce. „Och, gdyby tak po tej nitce do kłębka" myśli Sarnecki. Na razie jednak bardziej konkretnym tropem wyzsły mu się te skradzione listy. Co mogły zawierać? Może kogoś kompromitowały? Ale czyż to był dostateczny powód do morderstwa? Czy nie prościej było po prostu je wykraść, korzystając z nieobecności staruszki?

(Ciąg dalszy nastąpi)

C.K.

WTOREK
14 WRZEŚNIA 1965 R.

KIELCE

TEATR IM. ST. ŻEROMSKIEGO — nieczynny.

Mała scena — Wystawa dokumentalna fotografii teatralnej „Jestem sza kulik".

KINA

„ROMANTICA" — „Trzy kroki po ziemi" — polski, od lat 12, godz. 15,45, 18 i 20,15. Cena biletów 10 i 8 zł.

„MOSKWA" — „Znowu Max Linder" — prod. franc., od lat 12, godz. 16, 18,15 i 20,30.

„WARSZAWA" — „Figurki dla Aurelii" — polski, od lat 16, godz. 11, 15,30, 17,45 i 20. „Zaraza jest wśród nas" — ang. od lat 12, godz. 13,30.

„LETNIE" — „Wszystko dla pań" — franc. od lat 18, godz. 18,30.

„FORTUNIA" — „Na tropie Polifemo" — ang. od lat 16, godz. 15, 17 i 18.

„BAJKA" — „Złodziej z Bagdadu" — ang., kolor., od lat 12, godz. 15,45. „Milion" — franc. od lat 12, godz. 18 i 20,15.

„SKAZKA" — „15,10 do Yumy" — prod. USA od lat 12, godz. 16, 18 i 20.

„SATELITA" — nieczynne.

„GORNIK" (Rudki) — „Pierwszy dzień wolności" — polski, panor., od lat 16, godz. 19.

„SKAŁNIK" (Wiśniówka) — nieczynne.

„BAKTEK" (Zagańsk) — „Milioner bez grosza" — ang., kolor., od lat 14, godz. 19.

„ŚWIĘTOKRZYSKIE" (Suchedniów) — „Noc szpiegów" — franc. od lat 16, godz. 19.

„ECHO" (Ostojów) — „Teresa Desquerouxx" — franc. od lat 16, godz. 19.

„GOŁOBORZE" (Słupia Nowa) — „Serja dla nieletnich" — NRF od lat 18, godz. 19.

Kierownictwo kina zastrzega sobie ewentualną zmianę programu oraz terminu wyświetlania filmów.

Uwaga! Program filmowy podajemy na podstawie informacji kierowników kin.

FOTOPLASTIKON — „Moskwa".

MUZEUM — wystawy stale nieczynne — Oddział „Muzeum Lat Szkolnych Stefana Żeromskiego" — ul. Świerczewskiego 23. Czynne od godz. 16 do 19.

APTEKI

Dyżur pełni apteka nr 6 przy ul. Mickiewicza 1.

TELEFON Y:

Pogotowie Ratunkowe — 09
Pogotowie Milicyjne — 07
Straż Pożarna — 28
Komenda MO — 50-11
Pogotowie Energetyczne 64-30
Pogotowie Gazowe 45-23 i 28-07
Pocztowy inform. o usług. 411
Pogotowie wodociągowe i elektryczne MZBM 42-45
Hotel Centralny 30-44

radjo i telewizja

PROGRAM I

6.00 Wiad. 6.05 Muz. i Akt. 6.30 R. Kurpiński: Biwak pod Moskalem. 6.40 Dla klasy VII — „Przygoda sławetnego Jeronima Wietora". słuch. 9.04 Dla przedszkoli. „Zaprosiny". 10.00 „Radioprobiny". 10.15 „Kalejdoskop muzyczny". 11.00 „O zdrowie człowieka". 11.15 Muz. zagr. 11.35 „Ulubione melodie". 12.06 „Z kraju i ze świata". 12.23 „Honiczy kwadrans". 12.50 Radio-reklama. 13.00 Dla klasy IV — „Opowieści Kozmika-Opalka". słuch. 13.10 „Muzyka dla wszystkich". 14.00 „Podróże i przygody". 14.30 „Zagadki muzyczne". 15.05 Wiad. 15.08 Dla uczniów szkół średnich. „Przypływy odmiany morza". 16.15 Muz. oper. 16.00 Radio-reklama. 16.10 Mel. i piosenki z filmów i seriali. 16.35 Program młodzieżowy. 17.05 Koncert życzeń. 17.40 „Marynarze" odc. pow. 18.00 Wiad. 18.05 „Live z Polski". 18.40 „Koncert dnia". 19.05 Radio-reklama. 19.15 Publ. międzynar. 19.25 Z nagrań M. Hass. 19.40 Słynni soliści — instr. w rep. tan. 20.00 Dziennik. 20.25 Wiad. sport. 20.35 Program wieczoru. 20.35 Teatr Pół Studio Literackie. „Skarby Colas Breugnon" słuch. 22.00 „Wieczorny koncert życzeń miłośników muzyki poważnej". 22.55 „Pięć minut z wychowaniem". 22.00 Ostat. wiad. 23.13 — 23.05 Muz. tan.

PROGRAM II

6.04 Gimn. 6.15 do 11.55 przerwa konserwacyjna na fali 267 m. P. ii emitowany jest na falach średnich wersji 63 b. rzędu i stereofonii. 8.05 Wiad. 8.35 „Z pieczątką po kraju" 8.50 Przegląd czasopism region. 9.05 „Koncert dnia". 9.50 Publ. międzynar. 10.00 „W różnych rytmach". 10.40 Z Bach. Zw. Kad. 11.00 Z Handel: Fragm. z oratorium „Stworzenie świata". 11.40 „Mój dom, moje melodie". 12.06 Wiad. 12.10 „Z ulubionych oper-tek". 12.45 Arie o rolnictwie. 13.00 „Tworzmy ludzi i pieśni". 14.00 Koncert. 14.30 „Melodjety Mickiewicz". 14.40 „Piękna Helena" 15.00 Grają polskie zesp. rozr. 15.30 Dla dzieci „Wakacje w ZOO". 16.00 Wiad. 16.05 Koncert. 16.40 „Kwadrans z pukonistą jazzowym — Jay Jay Johnsonem". 17.00 Radio-reklama. 17.15 „Kompozytor tygr." — „Jerzy Fryderyk Handel". 18.05 Radio-reklama. 18.20 „Na warszawskiej fali". 18.50 „Mówi Technika". 19.05 Wiad. 19.05 Mus. i Akt. 19.30 „Kalejdoskop kult.". 20.00 „Portrety wielkich dyrygentów" — P. Monteux. 21.00 „Z kraju i ze świata". 21.27 Kronika sport. i wyniki „Total Sport." 21.40 „Nowości PWM". 22.10 „Rewia ork. i zesp. tan." 23.20 A. Berg: Suita liryczna. 22.00 — 24.00 Dzisi. wiad.

PROGRAM LOKALNY

17.00 Kielecki Dziennik Radiowy. 17.10 „Wynalazczość w herbach i faktach" — aud. B. Henle. 17.20 „Skoki w muzyka" — aud. reg. gionalna P. Gana i C. Kussa. 17.40 Melodie i piosenki z repertuaru koncertu życzeń. 18.10 „Siła tego na jednego" rep. B. Podlewskiego. 18.23 Radio-reklama. 18.26 Muzyka.

TELEWIZJA

WARSZAWA I KATOWICE

16.00 „Spotkali się latem" — film fab. prod. NRD, dozw. od lat 16. 11.15 — 11.35 Przerwa. 11.35 Program dla szkół: Język polski dla klas XI — Maurycy Mastersick — „Ślepcy" z cyklu: „Dzieje dramatu". 19.20 — 17.00 Przerwa. 17.05 Wiadomości Dziennika TV. 17.40 Dla dzieci „Kino — Pisk". 17.35 „Spotkania wrocławskie" z cyklu: Portrety Ziem Zachodnich. 17.35 „Spotkanie z przyrodą" — program filmowy. 18.00 „Bryza" — magazyn morski (z Gdańska). 18.25 „21" — telesurjal. 18.35 „Współczesne malarstwo meksykańskie" film przemiwłoskie. 19.30 Dziennik TV. 19.50 „Dobranoc". 20.00 TV Kurier Warszawski (dokumen). 20.15 „Spotkali się latem" — film fab. prod. NRD, dozw. od lat 16. 21.35 „Portrety artystów" — film orod. kanadyjskiej 22.05 Dziennik TV. 22.25 Sprawozdanie z eliminacji do Pucharu Świata w siatkówce mężczyzn. Spotkanie Polska — Rumunia. Transmisja z hali Gwardii w Warszawie. (magnetowid).

Brak konsekwencji

Cztery sprzeczne postanowienia jednej i tej samej władzy

RZADKO raczej piszemy i interweniujemy w sprawach dotyczących rozdziału mieszkań z budownictwa rad narodowych.

Sprawa jest zrozumiała: więcej, o wiele więcej jest potrzebujących anizeli wolnych mieszkań. Ustrzec się w takiej sytuacji od pewnych niedociągnięć jest niezmiernie trudno. Ale niestety, trafiają się wypadki, których nie sposób przemilczeć. Ot, choćby sprawa ob. Ireny B. z ul. Śniadeckich 29. Otóż Irena B., mieszkająca w kiepskim lokalu, od lat stara się o przydział państwowego mieszkania, jak zresztą setki kielczan. Po długich zabiegach 27 stycznia 1962 r. otrzymała z Wydziału Spraw Lokalowych Prez. MRN zawiadomienie, że mieszkanie otrzyma w roku 1964. Zadowolona czekała ciernliwie. Ale oto pism m z dnia 19 maja 64 roku powiadomiono ją, że poprzednja decyzja została anulowana i przydział mieszkania wstrzymuje się do 65 roku włącznie.

Irena B. rozpoczęła więc nową serię zabiegów. M. in. złoży ła odwołanie do wiadz wojewódzkich. Wynikiem prawdopodobnie tego odwołania była nowa trzecia z kolei decyzja. Pismem z dnia 24 marca br. anuluje się poprzednią odmowę i postanawia się, że ob. Irena B. otrzyma mieszkanie w roku 1965 ze starego budownictwa.

Nasza petentka znów jęła czekać cierpliwie. To nic, że postanowiono przydzielić jej mieszkanie w starym domu. Byleby wytrwać się z obecnego zajmowanego, prawie piwnicznego lokalu. Ale oto na potencję spadła jak grom nowa, czwarta decyzja. 8 bm. została powiadomiona, że mieszkanie otrzyma w latach 1966—70.

Tym razem Irena B. straciła cierpliwość. Przyszła do redakcji, pokazała wyszczęgl ione wyżej decyzje.

„Będę jeszcze czekać kil a lat — powiedziała, ale czy zrmiast mieszkania nie doczekam się znów nowego postanowienia? Czy mogę wierzyć w te urzędowe autorytatywne postanowienia?".

Otóż właśnie to, Irena B. nie uwierzy choćby otrzymała sto zapewnień. Nauczyło ją tego przykre dotychczasowe doświadczenie. Przecież nic tak nie podrywa zaufania do władz lokalowych jak chwiejna decyzja wydawana bez dokładnego zbadania potrzeb interesantów i własnych możliwości. Od 1962 r. można przecież było przeprowadzić dokładne rozeznanie i wydać prawomocne postanowienie.

(tera)

Dziś otwarcie „Turysty"

Jak nas informuje dyrektor KZG mgr Radisław Kuroś, dziś o godz. 12 na skwerze przy ul. Buczka oddany zostanie do użytku nowo wybudowany pawilon gastronomiczny „Turysta", który czynny będzie codziennie do końca sezonu letniego w godzinach od 10 do 20. „Turysta liczy 70 miejsc konsumpcyjnych. Specjalnością tego nowego lokalu ma być kaszanka na gorąco.

TUZ.

Ukarane chuligaństwo

Wiadysław Gładysz (ur. w 1948 roku i zam. w Kielcach przy ul. Wiślnowej 8), bodąc w stanie nietrzeźwym wsiadł do autobusu Nr 13 i nawiązał rozmowę z konduktorką. Nawiązał jej wulgarnie. Dostało mu wet do rękoczynów. Poderwał szarpał ny Gładysz wyrwał konduktorce torbę z pieniędzmi, które rozsypały się w wozie. Sprawa trafiła na wokandę Kolegium Orzekającego. Gładysza ukarano wysoką grzywną.

Lekkomyślność wielu użytkowników dróg i ulic przekracza już wszelkie granice. Wielu kierowców i motocyklistów jeździ po kawalersku, lekceważąc wszystkie obowiązujące przepisy, nie zwracając uwagi na inne pojazdy poruszające się po ulicach. Zmotoryzowani komikadze nie dostrzegają lub nie chcą dostrzec znaków znajdujących się na drogach. Efektyt Jak na naszym zdjęciu, które widzimy motocykl rozbity w wyniku zderzenia z autobusem linji nr 8 na skrzyżowaniu ul. Kilińskiego i Sienkiewicza. Zdarzenie miało miejsce w ub. niedzielę, a całkowitą winę ponosi za nie motocyklista, który wymuszał pierwszeństwo z przejazdu. Zapłacił za to ciężkimi obrażeniami ciała.

fot. Z. Jenko

Nadal dyktatura wozaków!

Klienci składów opałowych czekają na interwenację władz handlowych

Znów skargi na obsługę składu opałowego przy ul. Żelaznej. Tym razem pretensje mają odbiorcy węgla. Opałowego z KZWM. Wczoraj pracownicy kasy tegoż składu odmówili zdecydowanie przyjęcia opłaty za przewóz opału, polecając klientom porozumieć się w tej sprawie bezpośrednio z wozakami. Propozycja wcale niezachęcająca. Za przewiezienie niecałych dwóch ton węgla z tegoż składu (znajduje się w pobliżu ul. 1 Maja 37 wozak zażądał 120 zł. Nic dziwnego, że takie praktyki obrzyły do głębi ob. Jakuba K., który przyszedł w tej sprawie do redakcji. Jego zdaniem według obowiązującego cennika, przewiezienie opału pod wymienioną adres kosztowałoby go najwyżej około 45 zł. Nowiasem mówiąc koty z cennikiem w kasie składu przy ul. Żelaznej nie ma. Widoczne po to, aby nie przypominać klientom o możliwości korzystania z „służbowego" transportu...

Co się właściwie dzieje w składach opałowych? Przecież sprawa współpracy wozaków z WPHO została w zasadzie przed paroma laty załatwiona. Co roku podpisuje się umowy, między wozakami a dyrekcją WPHO określające zakres wzajemnych zobowiązań. Zwracamy się więc o wyjaśnienie nieporozumień do dyrekcji WPHO. Rozmawiamy z kierownikiem Handlowym przedsiębiorstwa ob. Kozubem. Odpowiedź brzmi — kasa nie przyjęła opłaty za przewóz, bo nie miała tego obowiązku. W umowie wozacy zastrzegli sobie, że z opłat za transport w kasie wyłącza się odbiorców tzw. „deputatów.

Jak to, podpisaliście taką umowę? — pytamy. Czy odbiorcy deputatów to inni ludzie niż ci, którzy korzystają z usług DBOF? Czyżby „deputatobiorcy" mieli własne środki transportu? Na to odpowiada p. Kozubek — no cóż, trzeszenie broni wozaków.

Zwracamy się więc do kierownictwa Zrzeszenia Prywatnego Handlu i Usług — jaka jest treść umowy zawartej między wozakami a WPHO. I cóż się dowiadujemy? Czytaicie uważnie wszyscy klienci WPHO. Umowa zawarta między obydwoma wymienionymi wyżej stronami 2 stycznia 1964 roku (aktualna na rok bieżący i przedłużona do wiadomości Zrzeszenia przez WPHO 31 marca 1965 roku) stwierdza w paragrafie pierwszym, że: „wozacy zostają zakontraktowani przez dyrekcję jako stoli przewoźnicy upoważnieni wyłącznie do rozwożenia opału dla odbiorców DBO i deputatów ze składu opałowego nr 1 przy ul. Żelaznej. A w paragrafie nr 3 mówi się, że: „Wszystkie przewozy węgla dla DBO i odbiorców deputatów środkami transportowymi będą opłacane w kasie składu."

Jeśli więc w ten sposób stawia sprawę, jak to było w rozmowie z przedstawicielem redakcji, sam kierownik handlowy przedsiębiorstwa, to nic dziwnego, że pracownicy składu nie uznadzają zamówieniego działania wozakom, którzy wykazują niemało przedsiębiorczości. Stwierdzamy raz jeszcze (pisaliśmy o pierwszych interwencjach) kilka dni temu, że w składach opałowych wytworzyły się niezdrowe tendencje, mające na względzie przede wszystkim interes wozaków. Nie występujemy bynajmniej z przeciwko nim. Podpisali przecież umowę reprezentującą m. in. sprawiedliwy podział zleceń między poszczególnych przewoźników przez kierownictwo składów opałowych. Potrzebna jest nawchmiastowa interwencja ze strony Zjednoczenia Przedsiębiorstw Handlowych i Wydziału Handlu Prez. WRN.

(m)

Ani cienia wstydu

Od kilku miesięcy w nowym bloku kopcą knoty lamp naftowych

OTRZYMALIŚMY sążnisty elaborat podpisany przez 25 lokatorów bloku nr 3-5 przy ul. Wojewódzkiej, którego właścicielem jest Wojewódzkie Zjednoczenie Przedsiębiorstw Melioracyjnych.

Budowę tego bloku — jak twierdzą nasi czytelnicy — rozpoczęto w roku 1962 (wykonawcą jest KPB). Ostateczny termin odbioru bloku wyznaczono na 15 kwietnia br. Odbioru jednak nie dokonano, ponieważ stwierdzono szereg poważnych usterek, m. in. nie zagospodarowano terenu wokół budynku, nie podłączono mieszkań do gazu i światła, źle wykonano podłogi z płytek PCV. W związku z tym termin odbioru bloku przesunięto o dwa tygodnie. Usterki jednak nie zostały usunięte. Ale wykonawca nie zasypiał gruszek w popiele. 30 kwietnia br dokonano odbioru bloku oczywiście bez udziału przedstawicieli inwestorów. W kilka dni wprowadzili się tu lokatorzy. Od tego momentu upłynęło już cztery miesiące. I co się okazuje? Cały blok jest bez światła nie mówiąc już o karygodnym bałaganie na podwórku. Prali, żeniła, telewizory, itp. stoją bez użytkowania. Lekcje dzieci odrabiają przy świecach i naftowych lampach. Na osłodę tokorom podaje się szereg usprawiedliwień natury „obiektywnej". Ale fakt pozostaje faktem: w nowoczesnym bloku od czterech miesięcy czuć naftę. I nie wywołuje to na twarzach ludzi odpowiedzialnych za ten stan rzeczy, nawet cienia wstydu. Liczy się na zwykłą ludzką cierpliwość.

Śladem naszych notatek

W odpowiedzi na krytyczną notatkę opublikowaną 25 sierpnia br. o trudnościach z zbyt głośnym zachowaniem się „nastolatków" w kinie „Bajka", kierownictwo kina wyjaśnia, że na sali rzeczywiście zwiększono ilość młodych ludzi, których jednak biletu zwrócił uwagę już przy wejściu. Przedstawiono dowody usunięte studzjące ich pełnoletność.

Obsługa kina ma stałe kłopoty z widzami, którzy zbyt uzobodnie i głośno reagują na to co dzieje się na ekranie. Obsługa kina stara się likwidować incydenty. W opisanym przez pracę przypadku najprawdopodobniej bilety musiał opuścić salę na chwilę, za co kierownictwo kina serdecznie przeprasza publiczność.

Przy tej okazji kierownictwo kina „Bajka", (uwaga ta dotyczy zresztą i innych kin) przypomina dorosłym, że nie będą wpuszczane dzieci na seanse dla nich niedozwolone. Mnożą się bowiem przypadki, że rodzice lub opiekunowie zabierają ze sobą dzieci do kina na film dozwolony od lat 15 lub 18, wychodząc się przy tym z biletem. Dzieciom zachowując biernie, gdy młodociani zaczynają reagują na film niewłaściwie.

„Węzły" autobus

Mimo wielu interwencji w dyrekcji Spółdzielni Usług Rolniczych, nadal zdarzają się nieprzyjemne incydenty na trasach miejskiej komunikacji. Oto kolejny przykład, z 3 bm. około godz. 17, na przystanku MPK przy ul. Buczka, czekało kilka osób na „Ogórek". Gdy wóz nadjechał i zatrzymał się, zdążyły wsiąść tylko dwie osoby. W chwili gdy trzecia osoba znajdziła się na stopniach autobusu, kierowca ruszył z miejsca konduktorki. Kobieta spadła na bruk doznając dotkliwych podłuczeń. Sprawa ma swoje dalsze tło sądowe. Autobus był opatrzony numerem 3770 i 63 (boczny).

Na wzór dr Kildare

(m) Filmy z serii „Dr Kildare" cieszące się dużą popularnością w zdziwieniu, zainteresowały specjalistów świata lekarski, m. in. że wzięli du na nowy strój noszony przez sympatycznego asystenta. Pierwsi posnaowili naśladować strój Kildare bodajże lekarze ze szpitala w Opolu. Albo nam zawiadomić, że na ten sam pomysł wpadła dyrekcja Szpitala Wojewódzkiego w Kielcach.

Na zamówienie tego szpitala zespół chałupniczy PSS szyje dla lekarzy i lekarek ze specjalnego grubego płótna w kolorze kremowym ubrania na miarę. Każdy z lekarzy otrzyma trzy komplety — mężczyźni spodnie z bluzą, a kobiety spódnice z bluzą. W nowych strojach pokażą się w najbliższych dniach w pierwszej kolejności lekarze oddziałów ginekologii i chirurgii, a nieco później personel lekarski po zostałych oddziałów.

MAŚLAKÓW ZATRZĘSIENIE

Milionicy zrzybobranin, który w ub. niedzielę odwiedził podkleicie lasy wrócili do domów z pełnymi koszami. Dopisały przede wszystkim maślaki. Mnóstwo ich jest podobno w młodych zagajnikach za Morawicą oraz w lasach włoszczowickich. Trafiają się też, chociaż w mniejszych ilościach, koźlaki. Te ostatnie pojawiły się m. in. w lasach dałeszyckich i sułkowickich. Znak to dla handlu: ostu i przyprawy do marynarki nie tylko grzybki.

Na zdjęciu: Iwonka Januszewska z Kielc znalazła w lesie sukowskim takiego oto koźlaka. Waży on 70 dkg i jest zdrowy.

Felieton

Taniutki kotlecik

SŁOWA wielkiego filozofa na temat budynku, którego próbą potęga po prostu na spożywaniu, sprawdzają się wobec rzeczy wielkich i małych. I ja pomknąłem na swój doświadczalny budyń do nowo otwartego baru „Stokrotka". Łodnie tam bardzo, chociaż drzwi wejścia we są dla ludzi obdarzonych jaką taką wrażliwością estetyczną, barierą nie do przebycia. Kasjerze spuszcz by zlecić, abu w wolnych chwilach sporradnie wyłuszczeń szczerb, odrapań, dziko i uzniesień, jakie pozostawił na sobie nie dotężny trud blacharza. Osobnik ten, aby dać świetu zadośćuczynienie powinien zostać uwięziony z nazwiska na tablicze „zawieszonej w widocznym miejscu przy wejściu.

Ale drzwi w barze, chociaż wiodą do niego, są tylko odległym fragmentem treści przebywania w tym przybytku. Najważniejsze, co się tam je i za ile. I tutaj musiałem przeżyć zdumiewające zetknięcie z zaciętymi arkanami gastronomicznej kalkulacji. Spożywając specjalność zakładu, czyli dwa kotleciki ziemniaczane, polane trzema łyżkami sosu przybowego, myślałem usiłuje za to płacę aż 9 zł 60 groszy. Lokal samoobsługowy, a więc niska cena tzw. składnika kosztów osobowych, obrót duży, bo to bar z niewielką ilością potraw, wśród których kotlety ziemniaczane są specjalnością, a więc — poprzez analogię do przemysłu — jako produkt wyspecjalizowany winien kalkulować się dość nisko.

Już złożyłbym wszystko na karb trudnego dzieciństwa „Stokrotki", gdyby nie nagłe olśnienie. Dzień wcześniej spożywałem w towarzystwie swego syna obiad w „Cetralnej". Pachole zamówiło sobie tzw. obiadek dziecięcy, złożony z normalnej, dorosłej porcji rosołu, z kotleta mięsnego, nie mniejszego od jednego z tych ziemniaczanych i dodatków w postaci ziemniaczku i kapusty. W skład obiadu wchodził także kompot.

Ileż kosztowała ta lukullusowa, wobec ziemniaczanego kotleta, uczta mego syna? 9,60 zł — czyli tyle samo co w „Stokrotce". Wprawdzie złościsza trzeba było doliczyć jako 10 proc. za obsługę, ale i tak porównanie nie wytrzymuje ani kalkulacji, ani zdrowego rozsądku.

Oto jeden z dziwów gastronomii. Wynika zeń, że jarskie potrawy są najdroższe właśnie tam, gdzie powinny kosztować najtaniej.

JEDREK

Trwają przyjęcia na WUML

WUML zawiadamia aktywistów partyjnych i społecznych z Kielc, że termin przyjęć na studia Wieczorowego Uniwersytetu Marksizmu-Leninizmu przy KW PZPR w Kielcach został przedłużony do 28 września br. z powodu ograniczonej liczbi miejsc, przyjęcia będą uzaściślone od kolejności zgłoszeń.

Ze względu na liczne pytania wyjaśnia się, że na WUML przy KW PZPR w Kielcach prowadzone będą w roku szkolnym 1965/66 następujące kierunki studiów:

● 2-letni Wydział Ekonomiczny,
● 2-letni Wydział Filozoficzno-Socjologiczny,
● roczne Studium Najnowszej Historii Polski,
● roczne Studium Spraw Międzynarodowych.

Rok nauki na WUML trwa od października do czerwca. Słuchaczy obowiązują wykłady, seminaria i informacje polityczne, które odbywają się jeden raz w tygodniu, w godzinach od 14 do 19.

Pod koniec każdego roku szkolnego przeprowadza się egzaminy z przerobionego materiału. Po wysłuchaniu wykładów, zaliczeniu seminariów oraz zdaniu egzaminów przewidzianych programem zajęć słuchacze otrzymują świadectwa ukończenia WUML.

Słuchaczom przysługuje prawo do wcześniejszego zwalniania się z pracy w dniach zajęć oraz 14-dniowy urlop na przygotowanie się do egzaminów.

Wszyscy pragnący studiować na WUML-u powinni wypełnić specjalny kwestionariusz i złożyć go wraz z fotografiami u sekretarza POP w macierzystym zakładzie pracy.

Wszelkich informacji o studiach na WUML-u i warunkach przyjęcia udziela Miejski Ośrodek Propagandy Partyjnej przy KM PZPR w Kielcach. (m)

Notatnik kielecki

● Zebranie członków Klubu Miłośników Teatru odbędzie się 15 bm. o godz. 18. Przewodnicząca KMT przypomina tych wszystkich, którzy przybyli na zebranie 12 bm. o godz. 18, będzie podano godzinę rozpoczęcia zebrania.

● Jutro, o godz. 17 w „Merkurym" rozpoczną się turniej brydża parami. Jednocześnie przypominamy, że przeciłuchanie pretendenci do kabaretu „Yeti" odbędzie się dziś, o godz. 10.

● Na zakończenie sezonu wędkarskiego kieleckie koło PZW organizuje konkurs na największą złowioną rybę. Zawody odbędą się 26 bm. koło Golejowa. Zapisy na konkurs oraz wpłaty po 20 zł, przyjmuje sekretarz koła we wtorki i czwartki, w godz. 15—18 do 23 bm. włącznie.

● Torebkę zgubiona w „Delikatesach" 3 bm. odebrać można w Kal MO, w pokoju Nr 17.

● Ratagan jest na podwórku w bloku przy ul. Żelaznej, w którym znajdują się remontowany sanitarnie. Zwały gruzu i materiałów budowlanych całkiem dobrze do ziaki rowodowej prowadzącej do maszkan.

● Psy ery kagańców przewozi się autobusami MPK — skarżą się pasażerowie. Zdarzyć się wypadek, że w autobusie pies ugryzł pasażera.

● W ub. niedzielę woda zalała mieszkania w mieszkań bloku Nr 49 przy ul. Piekoszowskiej 4. Wiele osób mieszkania bezskutecznie dzwoniło do pogotowia wodociągowego MZBM przez całe popołudnie.

● 3 sierpnia br. ob. W. P. (nazwisko i adres znane redakcji) zniósł bielizną do punktu przyjęć spółdzielni „Pralnicz) przy ul. Moniuszki. Do dziś nie odebrał bielizny, to też nie wypreno. Błyskawicznie uniesił.

● Odrapany dom stojący naprzeciwko hotelu „Centralnego" bardzo szpeci ten punkt miasta — pisze nasz czytelnik.

● Kilka pożarów zanotowano w Kieleczyznie 11 i 12 bm. M. in. w Orzechówce w pow. kieleckim spłonęła stodoła i budynek mieszkalny. Powód — podpalenie.

● Był „wyborowy" z rolnymi tupla 10 bm. w „Delikatesach" p. Barbara K. (nazwisko i adres znane redakcji).

● Odpis świadectwa szkolnego na nazwisko Tadeusz Szyrchak został zgubiony dwa tygodni temu w sklepie MHD z artykułami papierowymi przy ul. Sienkiewicza 61, jest do odebrania w dziale miejskim redakcji.

● Dwie parasolki pozostawione przy stoisku warzywno — owocowym przy ul. Armii Czerwonej naprzeciw kościoła Św. Wojciecha są do odebrania u sprzedawcy stoiska.

● Radio przenośne odebrano niedawno zlodziejsko 11 września br. Właściciel może zgłosić się w tej sprawie do KM NO przy ul. Wojewódzkiej 43, pokój Nr 22.

SŁOWO LUDU — organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Kielcach. Wydawca Wydawnictwo Prasowe „Słowo Ludu". RSW „Prasa" Kielce. Plac Obrońców Stalingradu 1. Redaktor Naczelny Stanisław Ziembicki (pokój nr 1). Zastępca redaktora naczelnego Andrzej Wiatrowski. Sekretarz redakcji Bogusław Ziembicki (pokój nr 6) redaktor naczelny 14 65, zastępca redaktora naczelnego 72-83, sekretarz redakcji 25-47, dział rolny 24-63, rel. finansowy 24-63 Redaktor dyżurny i redakcja nocna 24-63, Oddział w Radomiu, ul. Wiejska 5 — tel. 21-38. Oddział w Ostrowcu ul. Czysta 10 — tel. 226, Oddział w Skarżysku, ul. Sikorskiego 16 pokój Nr 37 tel. 22-64. Uwaga — rękopisów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Biuro reklam i ogłoszeń Wojewódzkie Biuro Reklamy i Ogłoszeń „Ruch" i pocztu. Egzemplarze redaktorskie nie zwracamy. Redakcja zastrzega sobie prawo skrótu i opracowania nadesłanych materiałów. Prenumerata odbiera placówki „Ruchu